

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem.

DZIENNIK WILEŃSKI



GŁOS WILEŃSKI

Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-66.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24,
Konto P. K. O. Nr. 89.167.

Rok XX

Wilno, Niedziela 30 Sierpnia 1936 roku

Nr. 2367

W pierwszą rocznicę śmierci

S. P.

FELICJI CHADZYŃSKIEJ

odbędzie się Nabożeństwo żałobne za Jej duszę dnia 31 sierpnia r. b. w kościele św. Trójcy o godz. 10-ej rano
Za współudział w modlitwach będą serdecznie wdzięczni

Mąż i Córki



Exas do szkoly, exas!



*a więc idziemy zakupić
wyprawy szkolne
od A do Z*

u Jabłkowskich

Wilno-Mickiewicza 18.

Zjednoczenie Katolickie pod wezwaniem „Królowej Korony Polskiej”

Żydzi w swoich dążnościach do zupełnego opanowania wszelkich dziedzin życia gospodarczego w Odrodzonej Polsce nie znajdują żadnych przeszkód, a zbyt często ciesząc się wysokim poparciem, jak to widzieliśmy w sprawie zniesienia barbarzyńskiego uboju rytualnego, doszli do tego, że zabrali się do wyrobu i sprzedaży przedmiotów katolickiego kultu religijnego i w 80% opanowali wytwórczość i handel krzyżyków, medalików, różańców, szkaplerzy, obrazków, obrazów świętych, książeczek do nabożeństwa. Dostarczają również szat liturgicznych i winą mszalnego, czasami wprost udając katolików, a czasami wprost podstawionych szabesgojów, z czego wyciągają około 80 milionów zł. rocznie od Polaków, którzy przymierając z głodu, marnieją w bezrobociu.

Każdy rozumniejszy i uczciwszy człowiek musi przyznać, że stan ten jest skandaliczny i niedopuszczalny, bo ubliża naszym uczuciom katolickim, a poniża i depeże uczucia narodowe.

Do czegośmy doszli? Gdzie się znajdujemy? Dokąd ta droga zajdzie? Wobec tej grozy położenia groźno osób, zorganizowawszy „Spółdzielnię pod wezwaniem Królowej Korony Polskiej” z siedzibą w Warszawie, przy ul. Marszałka Focha 6, postanowiło działać najenergiczniej: by żydów od wytwórczości i handlu dewocjonaljami usunąć. Dla osiągnięcia tego celu Spółdzielnia ta ma za zadanie zjednoczenie wszystkich ludzi czujących po polsku i katolicku, a również wytwórców i handlowców dewocjonaljami, by im ułatwić ich pracę, podnieść ich materialnie przez umożliwienie im kredytu w bezprocentowych kasach chrześcijańskich, uchronić ich od żydowskiego wyzysku i od ruiny, grożącej im ze strony tendentnej konkurencji żydowskiej. Dalszym celem „Spółdzielni” jest podniesienie artystycznej strony dewocjonaljów, a głównie wyrugowanie bezwzględne żydów w wytwórczości i handlu przedmiotami katolickiego kultu religijnego, a zarazem niedopuszczenie ich do jakiegokolwiek handlu przy katolickich świątyniach.

Waża żydom od świątyni katolickich. Cały Naród Polski, a przede wszystkim Duchowieństwo Katolickie niech przystąpi do energicznej walki o odzyskanie wytwórczości i sprzedaży dewocjonaljów! Akcja ta ma objąć całą Polskę przez zakładanie oddziałów wszędzie gdzie znajdzie się grunt podatny i ludzi dobrej woli. Potrzeba do tej pracy ludzi z zapałem i oddaniem się całą duszą tej sprawie wielkiej, wzniosłej i świętej. Potrzeba ludzi, mających w duszy ogień

Boży i ducha apostołskiego, by masy bierne i bezwolne porwać do czynu tak religijnego, jak narodowo-gospodarczego.

Prośba tu gorąca do Duchowieństwa, by cele te poparło przez uświadczenie wiernych o działalność „Zjednoczenia Katolickiego pod wezwaniem Królowej Korony Polskiej”. Uświadczenie to nastąpi: przez zakaz kupowania dewocjonaljów u żydów i takich kramarzy, którzy towar od żydów nabywają. Najskuteczniej można to osiągnąć, ogłaszając, że żadnych przedmiotów kultu religijnego, pochodzących wprost, czy ubocznie od żydów, poświęcać się nie będzie, ani też nie

będzie się nadawać im odpustów. W tym celu wskazaneby było wyznaczyć miejsce dla kramarzy obok kościoła w czasie odpustów, czy misyj, zapowiedzieć, że tylko u tych kramarzy kupowane przedmioty będą poświęcane, do tego jednak miejsca dopuszczać kramarzy, posiadających zaświadczenie moralności od swego duszpasterza i wykazujących się dowodami, że towar ich pochodzi z wytwórni chrześcijańskich.

Sprawa ta dotyczy całego społeczeństwa polsko-katolickiego, to też cały ogół społeczeństwa powinien się nią zająć.

Ks. Dr. Stanisław Trzeciak.

Przemówienie J. E. Ks. Arcybiskupa na otwarciu Studium Katolickiego w dn. 28 b.m.

Dostojni Państwo! Świat powojenny, świat obecny jest chory, a chory jest nietylko pod względem materialnym, jak raczej pod względem duchowym.

W ostatnich czasach zaczyna się to ogólnie uznawać jako pewnik, ci i owi szukają środków zaradczych, ale niezawsze wskazują odpowiednie. Świat zapomina, że niedomagań duchowych nie da się usunąć zapomocą środków ekonomicznych — materialnych. Kryzys duchowy obecny wymaga silnych zastrzyków duchowych.

Jedynie pewny środek zaradczy wskazuje nam w Ewangelijskim sam Bóg: „A ten jest żywot wieczny, aby poznali Ciebie samego Boga prawdziwego i któregoś posłał Jezusa Chrystusa” (św. Jan, rozdz. 17, wiersz 3).

Podkreśla to wielki Apostoł Narodów — św. Paweł w liście do Koryntjan, wskazując na Chrystusa Pana: „Jeden jest wasz Nauczyciel... w liście do Efezów, jako skuteczne lekarstwo na ówczesne bóleczki, a słuszenie można powiedzieć i na obecne, dodaje: „To czujcie, co i w Jezusie Chrystusie”.

A więc, aby być dobrym katolikiem, zdrowym dobrem społeczeństwem katolickim, trzeba po katolicku czuć, po katolicku myśleć, w duchu katolickim działać i walczyć. Na to wskazuje z wyżyn Watykanu Namiestnik Chrystusowy — Ojciec św. Pius XI, tem się kierując Naczelny Instytut Alkoji Katolickiej w Polsce, urządzając II Studium Katolickie pod hasłem: „Katolicka myśl wychowawcza”, aby w ten sposób pogłębić zasady religijne w naszym społeczeństwie, podnieść je duchowo i przyczynić się do całkowitego uleczenia z niedomagań obecnych i wykształcić na dobrych synów Kościoła św. i dzielnych obywateli Ojczyzny.

Witając Dostojnych Przedstawicieli społeczeństwa katolickiego w prastarym grodzie Wileńskim, wyrażam mocne przekonanie, że w imię dobra ogólnego podjęta szlachetna praca wyda obfite plony, a jednocześnie Dostojnemu Prezydium i wszystkim Uczestnikom Studium wyrażam z głębi serca płynące serdeczne życzenia — „Szczęść Boże”.

Tajemniczy „NIM” rządzi w Madrycie

Korespondent „International News Service”, który przebywał w Hiszpanji przy rządzie madryckim, przestał się na stronę powstańców i uzyskał wywiad z gen. Franco. Generał powstańców oświadczył mu, że zdobycie Madrytu jest tylko kwestją kilku dni i może być dokonane bez trudu. Opóźnienie w zajęciu stolicy spowodowane jest tem, że powstań-

cy nie chcą narazić cywilnej ludności stolicy na niebezpieczeństwa, jakie kryją w sobie walki uliczne. Generał Franco jest zdania, że właściwym przywódcą, który kieruje anarchistami i przez nich całą czerwoną Hiszpanją, jest osobistość pozostająca w cieniu. Osoba ta nazywa się „Nim” i tyle tylko o niej wiadomo.

SZKOŁA ZAWODOWA
2-letnie Kursy Handlowe Żeńskie
(POZIOM LICEALNY)
T. RACZKOWSKIEJ
Warszawa, Wspólna 41, tel. 9-27-40
Przyjmuje kandydatki ze świadectwem 6 klas gimnazjum.
ROczne kursy handlowe żeńskie T. RACZKOWSKIEJ
Zapisy słuchaczek od 15 sierpnia. **Początek wykładów dn. 3 września**

Koncesjonowane przez Kuratorjum Okr. Szkolnego Wileńskiego
Koedukacyjne Kursy Wieczorne
(z programem gimnazjów państwowych)
im. „KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ”
W WILNIE, UL. BENEDYKTYŃSKA 2 róg WILEŃSKIEJ.
Przyjmują zapisy na rok szk. 1936 — 37 do wszystkich klas gimn. System półroczny. Zakres: Matura starego i nowego typu. Wydziały: humanistyczny i matematyczno-przyrodniczy. Lekarz szkolny, pracownia chemiczna, fizyczna i przyrodnicza na miejscu.
Kancelarja Kursów czynna od godz. 10—12 i 16—19 prócz niedziel i świąt.

KONSERWATORJUM MUZYCZNE.
im. M. Karłowicza pod dyktando
ST. SZPINALSKIEGO
WILNO, WIELKA 8,
prowadzi działy: kompozycji, fortepianu, skrzypiec, wiolonczeli, śpiewu, instrumentów dętych i organowy. Klasy: CHORAŁNA, KAMERALNA i ORKIESTRWA. Przy Konserwatorjum istnieje 3-letni kurs dla nauczycieli muzyki i śpiewu w szkołach średnich ogólnokształcących. Kurs wstępny dla dzieci od lat 7-miu na dogodnych warunkach. Zapisy przyjmuje sekretariat od 5—7 pp. Dla dzieci urzędników państwowych i wojskowych specjalne ulgi.

Ogłoszenie uchwał synodu plenarnego
W związku z licznymi zapytaniami w sprawie uchwał Synodu plenarnego komunikujemy, że zbioru uchwałonych na Synodzie plenarnym w Częstochowie, zostanie ogłoszony i obowiązywać będzie w Polsce dopiero po rozpatrzeniu i zatwierdzeniu przez rzymską Kongregację Soborów. (KAP).



PODPISANIE UKŁADU MIĘDZY ANGLJĄ I EGIPTEM.

Na podbój świata wiedzy...

Staje do pracy młodzież szkolna

Na spotkanie młodzieży szkolnej przygotowaliśmy w wielkim wyborze: fartuszki szkolne przepisowe, kotnierzyki, pantofelki gimnastyczne, pończoszki, spodenki g.m.n., spójnice Kalkulacja cen n-jn zsza

„POLSKA SKŁADNICA GALANTERYJNA,
FRANCISZEK FRLICZKA
WILNO, ul. ZAMKOWA Nr. 9

Marsz na Madryt

Bombardowanie lotnisk madryckich. San Sebastian okrążony przez wojska narodowe

KOMUNIKATY POWSTANCZE.

HENDAY, 29.8. Główna kwatera wojsk narodowych w Valladolid donosi, że oddziały legii cudzoziemskiej zajęły wczoraj teren ważnych punktów strategicznych prowincji Toledo. W czasie walki wzięty został do niewoli cały pułk wojsk rządowych ze wszystkimi oficerami. Zdobyto również kilka armat, znaczne zapasy amunicji i liczne samochody ciężarowe.

Według doniesień z Coruna, bombardowanie lotnisk madryckich przez samoloty powstańcze, wywołało w stolicy wielką panikę. Panują tam obawy, że w najbliższych dniach powstańcy zaczną bombardować miasto.

Według wiadomości z tych samych źródeł, oddziały rządowe, oblegające m. Oviedo, zaatakowane zostały wczoraj przez kolumnę powstańczą, idącą z Galicji. Wojska rządowe poniosły w tej walce znaczne straty i musiały tożnąć się z zajmowanych pozycji.

LIZBONA, 29.8. Gen. Queipo de Llano, przemawiając wczoraj przez radio w Sewilli, oświadczył, że wojska powstańcze zdobyły w ciągu wczorajszego przedpołudnia 7 armat, 13 karabinów maszynowych, 28 samochodów ciężarowych oraz wielkie zapasy amunicji. Walki, prowadzone w górach Nevada, zakończyły się wielkimi stratami po obu stronach.

W ostatnich dniach rozstrzelano w Madrycie 150 kobiet z arystokracji, oraz około 300 żołnierzy, którzy odmawiali wyjazdu na front.

Samoloty powstańcze zniszczyły wczoraj fabrykę amunicji w Toledo. W ręce wojsk narodowych, przy zajęciu miejscowości Laroje i Rosal de la Frortaina, wpadły znaczne zapasy materiału wojennego.

KOMUNIKAT RZĄDOWY.

MADRYT, 29.8. Według komunikatu ministra wojny, wojska rządowe odniosły zwycięstwo na froncie północnym, odparując atak powstańców, którzy stracili 200 zabitych.

Na odcinku Irunu doszło do walki wręcz. Powstańcy pozostawili na placu boju 30 zabitych i 120 rannych. Milicja aragońska zajęła liczne wioski i przygotowuje się do walki decydującej.

Minister spraw wewnętrznych komunikuje o rozbiciu powstańczej kolumny, śpieszącej z posiłkami do Oviedo.

SYTUACJA NA PÓLNOCY.

LIZBONA, 29.8. Radjostacja powstańcza w Tenerifie donosi, iż opór wojsk czerwonych w okolicach Irunu słabnie. San Sebastian jest całkowicie okrążony przez wojska narodowe. Fort Guadalupe został poważnie uszkodzony ogniem artylerji powstańczej. W Santander daje się zauważyć dotkliwy brak zapasów żywności oraz amunicji.

Jak donoszą z Valladolid, w ciągu dnia wczorajszego powstańcy stracili jeden samolot rządowy na froncie Guadarrama oraz 4 samoloty w prowincji Guipuzcoa.

ATAK NA MADRYT.

SEWILLA, 29.8. Specjalny wysłannik agencji Havasa donosi o gwałtownej ofensywie wojsk powstańczych na Madryt. Oddział płk. Casteljon zajął o godz. 9-ej rano historyczne miasto Eropesa, w pobliżu Talavera de la Reina, w odległości 100 km. od stolicy. Gen. Queipo de Llano oświadczył: Za kilka dni będziemy w Madrycie, pomimo kłamstw marksistów. Podczas walki wojska rządowe straciły ponad 200 zabitych, w tem wielu dowódców. Powstańcy wzięli do niewoli batalion rządowy oraz kompanię, siłmowaną z więz-

niów, a także wiele armat i karabinów maszynowych. Wycięstwo to jest nadzwyczaj doniosłe, ponieważ otwiera drogę na Madryt.

RZĄDOWA KOLUMNNA „STAŁOWA” ROZBITA.

RABAT, 29.8. Stacja radiowa w Sewilli ogłosiła dziś o godz. 13 następujący komunikat: Kolumna „stałowa”, która wyruszyła z Madrytu, została dziś rozbita w okolicach Toledo przez wojska powstańcze.

Lotnicy powstańcy bombardowali dziś lotnisko Getafe, Cuatro Vientos i koszarę milicji.

Pod Oviedo odparli powstańcy atak wojsk rządowych. Wojska narodowe zajęły Pasadas w prow. Kor-doba.

W Sewilli odbędzie się zjazd wielkiej rady „Falangi Hiszpańskiej”.

Czego chce Gdańsk?

Niejednej niespodzianki można by jednak ostatecznie trochę się spodziewać. Takie bowiem jest już życie. W zrzadzeniach jego przewidziane są także niespodzianki.

Któżby jednak mógł już nie spodziewać się, ale choćby najlżej przypuszczać, że, po wszystkim, co w ciągu szesnastu lat działo się w Gdańsku, a w szczególności co tam działo od trzech lat z górą rządu nacjonal-socjalistycznego, jeszcze Gdańsk będzie występował wobec Polski jako pokrzywdzony?

Oto p. Wilhelm Zarske, znany dziennikarz gdański, ogłosił właśnie w głównym dzienniku nacjonal-socjalistycznym Trzeciej Rzeszy (Voelkischer Beobachter nr. 235) rozważania o stosunkach gospodarczych polsko-gdańskich, których nagłówek głosi, że Gdańsk rości sobie uzasadnione prawo do korzystania z jego portu w pełni przez Polskę.

Dancings Anspruch auf die Ausnutzung seines Hafens durch Polen. P. Zarske oznajmia, że pod tem hasłem idą władze wolnego miasta Gdańska w rozpoczęte obecnie rokowania gospodarcze z rządem polskim. Jest to dalszy ciąg stałego narzekania na istnienie i działanie Gdyni. Obecnie biorą w Gdańsku za podstawę obliczenia za rok 1935, według którego przez Gdańsk przeszło tylko 5,1 milionów tonn handlu morskiego Polski, a przez Gdynię 7,4 milionów tonn, przyczem stosunek wartości przedstawia się dla Gdańska jeszcze gorzej niż stosunek wagi, gdyż jedna tona gdańska warta była przeciętnie 195 złotych, a jedna tona gdyniska osiągała przeciętnie wartość 520 milionów złotych.

Jak wiadomo, po objęciu rządów

w Gdańsku przez obóz nacjonal-socjalistyczny, w maju 1933, nastąpiło t. zw. porozumienie z Polską. Wyraziło się ono w splocie umów z 5-go sierpnia i 18-go września 1933. Zawierały one z jednej strony zapewnienie praw ludności polskiej gdańskiej, szczególnie w dziedzinie szkolnictwa, oraz obywateli polskich w Gdańsku, szczególnie w dziedzinie swobody działalności gospodarczej, a z drugiej strony ustalenie pewnego podziału w używaniu przez gospodarstwo polskie obu portów, gdańskiego i gdyniskiego?

Otóż p. Wilhelm Zarske twierdzi:

— Gdańsk ma w ręku dowody, że umowy portowej z r. 1933 wraz z protokołem w tej sprawie nie dotrzymano ze strony polskiej... Gdańsk oczekuje nowego ujęcia protokołu i urzeczywistnienia, ogłoszonego przez samą Polskę zamiaru zawiazania gospodarstwa wolnego miasta z Polską... Ale Gdańsk musi przytem zarobić sobie na życie. Dlatego rokowania obecne muszą przynieść takie załatwienie, które zapewni pewien udział korzystania z portu gdańskiego. Gdańsk nie chce niczego innego, jak tylko żyć, a jest przekonany, że od rozwiązania tego zagadnienia zależy też rozstrzygnięcie o losie Gdańska...

Śpiewka ta ostatnich słów jest nam dobrze znana. Znacząca ona: jeżeli Gdańsk nie będzie mógł żyć pomysłnie w związku gospodarczym z Polską, trzeba będzie powrócić do Rzeszy: zuriich zum Reich! Są to wymuszania na tymczasem, póki w ogóle nie nadejdzie chwila na tanto załatwienie, głoszone codziennie, także niezależnie od spraw gospodarczych.

Ale my w Polsce jesteśmy już, na szczęście, dostatecznie otrząskani z osoblwościami rozmowań gdańskich, które nas mało wzruszają, a jeszcze mniej straszą. Podziwiamy tylko niemal naiwną zuchwałość, z jaką w Gdańsku widocznie wierzą, że Gdańsk ma być pieczołowem, któremu nadszkakiwać ma Polska. Jednostronność rozumowań i rozszczeń doprowadzono tam do tak niebywałego wybujańia, że stało się to już pospolitem t. zw. bujaniem dobrych ludzi.

Czy w Gdańsku nie wiedzą i nie pamiętają, dlaczego Polska, mając bezmiar zadań naglących, musiała bez zwłoki, miliardami nakładu pieniężnego budować drugi port w Gdyni, poza ujściem swej rzeki Wisły w Gdańsku? Czy tam zapomniano, że Gdańsk od pierwszej chwili, zaczynając od trudności w wydłowywaniu broni dla Polski w czasie wojny r. 1920 przeciw bolszewikom, na każdym kroku zatrzymał Polskę i jej gospodarstwo życie w Gdańsku wszelkimi psotami i pieniactwem? Czy już tam nie przypominają sobie kpin i szyderstw z zamiaru Polski budowania portu w Gdyni jako marzenia niedościgniętego?

Inżynier Doboszyński przerwał głodówkę

„ABC” pisze: Jak się dowiadujemy przebywający w więzieniu w Krakowie inż. Doboszyński przerwał wczoraj o godz. 20-ej głodówkę i pierwszy raz od 8 dni przyjął trochę pokarmu.

Decyzję powyższą powziął inż. Doboszyński na skutek listu swej matki, która prosiła go, by przerwał głodówkę i jednocześnie donosiła o znacznej poprawie stanu swego zdrowia.

„Katolicka myśl wychowawcza”

W dniu wczorajszym odbywały się w dalszy mciagu prace Studium Katolickiego.

O godz. 8.30 odprawione było nabożeństwo w kościele św. Jana. Konferencję religijną wygłosił ks. kan. L. Zebrowski.

O godz. 10-ej obradowała Sekcja wychowania rodzinnego pod przewodnictwem prof. Skoczylasa. Referaty p. t. „Zasady i ideał katolickiego wychowania rodzinnego” — prof. Witolda Bałachowskiego, oraz „Akcja nad usprawianiem rodziny w jej roli wychow.” — dr. Marii Słowińskiej - Zarzeckiej łącznie z dyskusją wypełniły posiedzenie.

Po południu odbyło się zebranie plenarne. Zamiast zapowiedzianego referatu prof. Z. Kukulskiego odbył się wykład ks. prof. dr. Jasińskiego, drugi referat p. t. „Zasady personalizmu a wychowanie” wygłosił prof. dr. K. Górski.

Dziś po nabożeństwie w kościele św. Jana (godz. 8 m. 30) porządek prac jest następujący:

Godz. 10-ta Sekcja wychowania społecznego. 1. „Wychowanie pań-

stwowe” — prof. dr. Ludwika Doboszyńska - Rybicka. 2. „Wychowanie społeczne” — dr. Andrzej Niesiołowski.

Godz. 16-ta Zebranie plenarne. V. referat: „Szkoła wyznaniowa” — ks. dr. Michał Klepacz. VI. referat: „Szkoła jako czynnik wychowania moralnego” — prof. Ludwik Skoczylas. VII. referat: „Polskie i katolickie ideały i systemy wychowawcze” — ks. prof. dr. Michał Sopoćko.

Pierwsze polskie winogrona

Ukazały się już nasze polskie winogrona z tegorocznych zbiorów. Dzięki dobrej, słonecznej pogodzie zbiory będą dobre. Jakością w tym roku przewyższają już nawet zagraniczne. Cena za 1 kg. wynosi 1.20 zł. — 1.60 zł. zależnie od gatunku.

A. PIASECKI S. A. KRAKOW

poleca na sezon letni:

wyborowe karmelki w czekoladzie
wykwintne mieszanki karmelkowe
karmelki słodowo — śmietankowe
oraz
karmelki mleczne,
nadziewane i pełne

Kronika telegraficzna

Od kilku dni udają się tłumnie poszukiwacze diamentów do miejscowości Capetinga, nad brzegiem rzeki Jequitinhonha (Brazylja), gdzie niedawno odkryto bogate złoża diamentów. W miejscowości tej wydobyto już okazałe ilości wysokowartościowych kamieni.

Zarząd m. Budapesztu urządził w czasie od 1 do 3 września r. b. uroczysty obchód 250-ej rocznicy oswoobodzenia Budy z pod panowania tureckiego. Na uroczystości te zostały zaproszone przez Węgry państwa, które brały ongiś udział w historycznych wypadkach.

Rzymskie koła miarodajne oświadczają, że pogłoski o rzekomym przewidywanym spotkaniu Mussoliniego z Hitlerem, są bezpodstawne. Ministerstwo prasy stwierdza, iż żaden projekt takiego spotkania nie był rozważany.

Przybyła do Moskwy delegacja związku nauczycieli Francji, w liczbie 57 osób, na czele z prof. Jacquemar. Wszyscy członkowie delegacji należą do „Frontu ludowego”.

Przesilenie gabinetowe w Rumunii

BUKARESZT, 29.8. Po dymisji celu, złożyłem na ręce króla dymisję, premjera Tatarescu, ukazał się następujący komunikat: „Celem realnie nie dać mi dowód swego zaufania zacji naszych zamierzeń, uznaliśmy i polecił mi utworzenie nowego gabinetu, który zostanie sformułowany w ciągu 24 godzin.

Przyrost pojazdów mechanicznych

Ministerstwo Komunikacji ogłosiło ostatnio w Dzienniku Urzędowym wykaz ilości pojazdów mechanicznych (cywilnych) na dzień 1 lipca r. b.

W wykazie tym znajdujemy ciekawe dane co do wzrostu ilości tych pojazdów w województwach wileńskim i nowogródzkim. O ile bowiem ogólny wzrost ilości tych pojazdów w I-em półroczu r. b. w innych województwach polskich waha się średnio od 7 proc. do 9 proc., w województwie wileńskim wykazuje on 32,6 proc., w nowogródzkim zaś 23,8 proc.

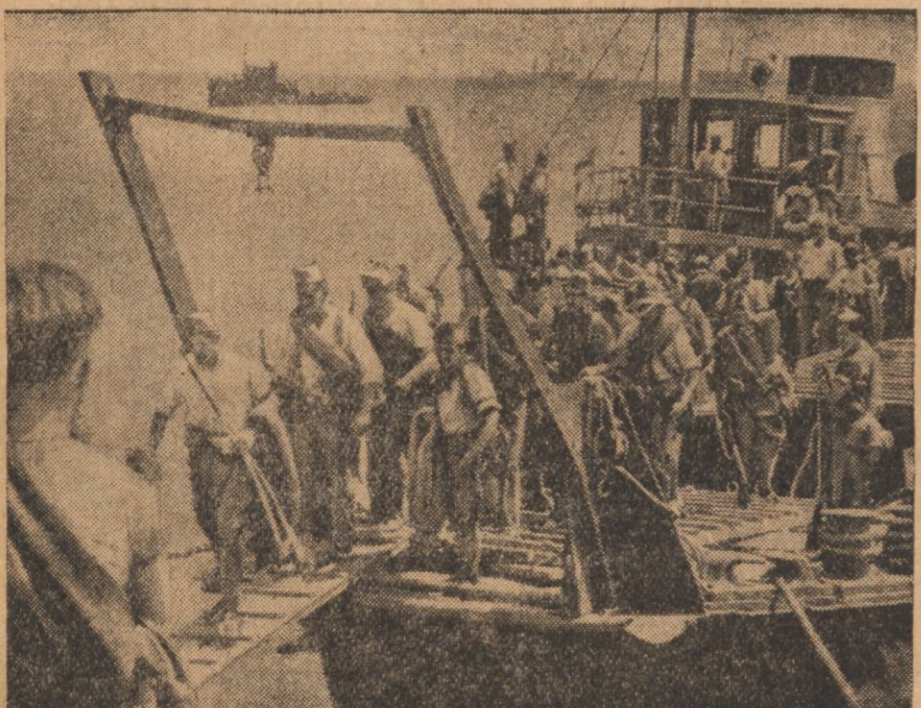
Izba Przem.-Handl. jest zdania, iż dane te są pewne i że wzrost ilości pojazdów mechanicznych na-

stał w związku z rozbudową dróg bitych w tych województwach.



Pierwsze znaczki pocztowe z portretem króla Edwarda VIII-go.

WOJNA DOMOWA W HISZPANII.



Desant wojsk rządowych, przybyłych z Barcelony, na wyspę Majorce.

POTRZEBY SZERSZEJ AKCJI

Centralny organ kierownictwa hitlerowskich oddziałów szturmowych „Der S. A. Mann”, zamieścił w ostatnim swoim wydaniu charakterystyczny artykuł o kwestji żydowskiej.

Jak się należało spodziewać, żydowska agencja telegraficzna nazwała artykuł ten „pogromowym”, chociaż z przytoczonej treści nie wynika, aby była w nim mowa o pogromie. Organ hitlerowski poprostu zastanawia się nad tem, czy usunięcie Żydów z Niemiec rozwiąże kwestję żydowską i przychodzi do przekonania, że to wcale nie wyczerpuje całości zagadnienia.

„Bardzo źle rozwiązałibyśmy kwestję żydowską — pisze „Der S. A. Mann” — gdybyśmy ograniczyli się do wysiedlenia mieszkających u nas Żydów, po to tylko, aby dać im sposobność napadnięcia na nas z zagranicy, jak to widać z przykładu hiszpańskiego. Musimy Żydów unieszkodliwić”. W dalszym ciągu organ szturmowców pisze, że sprawa, jak to się stanie, nie jest jeszcze aktualną. „Jest jednak w najwyższym stopniu aktualne, aby każdy Volksge-nosse stał się wobec Żydów odpornym. Dopiero wówczas będziemy mieli w granicach Rzeszy kwestję żydowską rozwiązana, gdy Żydzi będą izolowani i będą mogli obcować tylko z sobą”.

Jak widzimy, niema tu żadnej mowy o pogromie, jest natomiast zwrócenie uwagi w sposób prosty i przystępny na jedną ważną właściwość kwestji żydowskiej.

Właściwość ta polega na tem, że sprawa żydowska nie ogranicza się do tego, czy innego kraju, ale stanowi kwestję międzynarodową. Rozsiani po całej kuli ziemskiej Żydzi, związani nakazami swojej polityki narodowej, która dąży do zapanowania nad światem, posługują się różnymi sposobami, aby cel ten osiągnąć. Dziś klasycznym ich sposobem stała się rewolucja komunistyczna, która ma pokonać budzący się nacjonalizm i oddać władzę nad zrewoltowanymi narodami w ręce kierującego nią żydostwa.

Bardzo słusznie przeto zwraca uwagę „Der S. A. Mann”, że usunięcie Żydów z kraju nie wyczerpuje zagadnienia niebezpieczeństwa żydowskiego. Hiszpania Żydów usunęła przed wielu wiekami, a jednak została dziś przez nich zaatakowana rękami komunistów. Zapomocą komunizmu atakują dziś Żydzi wszystkie niemal narody.

Rewolucja światowa stała się bowiem naczelnym dążeniem żydowskiego światowego spisku.

Dlatego też Żydzi muszą być nie tylko usunięci, ale ponadto unieszkodliwieni.

Zanim kwestja żydowska zostanie ostatecznie i trwale załatwiona, unieszkodliwić Żydów można i należy przez wyrzucenie ich poza nawias społeczeństw aryjskich. Zbudowanie pomiędzy nimi a społeczeństwami przegrady moralno - politycznej da możliwość ustrzeżenia się przed rozkładowym wpływem żydostwa i przed robotą destrukcyjną, obliczoną na demoralizację i zniszczenie narodów - gospodarzy.

U nas w Polsce, sprawa ta jest jeszcze pilniejsza, niż gdzieindziej. Ogromna liczba Żydów w kraju i ich zdecydowana przewaga w naszym życiu gospodarczym, bardzo opóźnia proces wypierania ich z Polski. Pomimo, że proces ten będzie wciąż rósł na sile, sporo czasu upłynie, zanim zdołamy nadać Polsce czysto-polskie oblicze.

Czas ten będzie przez Żydów wykorzystany celem pogłębienia moralno-politycznego rozkładu, jaki szerzą w Polsce nie od dziś. Będą oni przygotowywali wciąż nowe środki anarchizowania społeczeństwa, prowadząc go do komunistycznego prze-

Egipt — niepodległym państwem

Podpisany w dniu 26 b. m. przez ministra Edena i premiera egipskiego Nahasa Paszę w Londynie traktat, przywraca Egiptowi niepodległość polityczną. Wiadomość powitano w Kairze salwami armatnimi i flagami na gmachach. Dzień 26 sierpnia będzie odąd dla Egiptu świętem narodowym. Rozpoczęta w r. 1882 przez Arabi Paszę, ojca nacjonalizmu egipskiego, walka o niepodległość Egiptu, kontynuowana wytrwale i ofiarnie przez Zaglula, doprowadzona została wreszcie przez Nahasa do pomyślnego końca. Świata przybyło nowe państwo wolne. Zapewne już we wrześniu wejdzie do Ligi Narodów. Niemal więc równocześnie w Afryce straciła wolność Abisynja i odzyskał ją nad tym samym Nilem leżący Egipt.

Odzyskał wolność przed 2 dniami, ale kiedy ją stracił? Gdy Anglicy zbombardowali w r. 1882 Aleksandrię i zajęli Kair, by usadzić się „tymczasowo” w dolinie Nilu, Egipt nie był już od bardzo, bardzo dawna państwem niepodległym. Jego Kedywowie (wicekrólowie), panowali — jak sam ich tytuł wskazywał — nad Egiptem z ramienia sultana tureckiego. Założyciel panującej tam dynastji, znakomity Mehmed Ali, był najpierw — w początkach ub. wieku — zwykłym paszą, czyli namiestnikiem sultanskim. Umocniwszy swe rządy przez mądrą politykę (oparcie o Francję) i zwycięskie walki swego syna Ibrahima z sultanem — uznany został w r. 1840 przez Portę za dziedzicznego władcę Egiptu, ale pod zwierzchnictwem tureckim. Choć pochodzenia albańskiego, dynastia Mehmeda stała się szybko narodową dynastją Egiptu i rzeczniczką jego narodowych aspiracji.

Pod władzą turecką pozostawał Egipt od r. 1517, t. j. od wyparcia mamelukich sultanów przez Selima I. Ale i przed r. 1517 panujące tam dynastje były obcego, arabskiego pochodzenia. Narzuciły one krajowi kulturę i język arabski, ale rdzeń ludności pozostał etnicznie ten sam,

jaki był za faraonów. Przed Arabami rządził Egiptem Rzym cesarski, który usadowił się nad Nilem po usunięciu Kleopatry w r. 30 przed Chr. Ale i hellenistyczna dynastia Ptolomeuszów zakończona przez Kleopatę, była obcego, macedońskiego, pochodzenia. Przed Ptolomeuszami władał Egiptem Aleksander Wielki, a przed nim Persowie, których władca Kambyzes podbił Egipt w r. 525 przed Chr.

Tak więc od utraty niepodległości przez Egipt upłynęło lat... 2461. Olbrzymi to szmat czasu, ale też Egipt ma specjalnie długą historję. Jego był państwowy poprzedni liczył również dwa i pół tysiąca lat. Świadczą o tem choćby piramidy, „spoglądające na 40 wieków toczącej się u ich stóp historii”.

Dzisiejszy, zarabizowany, patryota egipski nie uważa oczywiście panowania dynastji arabskich (691 — 1517), za epokę niewoli. Dla Egipcjan ówczesnych był to jednak obcy najład połączony z wynarodowieniem. Również Ptolomeusze byli władcami samodzielnymi ale ich grecka kultura była obcą Egipcjanom.

Anglia usadowiła się w Egipcie ze względu na kanał Suezki, koło którego jej wojska musiały trzymać

straż. Jeśli dzisiaj godzi się na przyznanie Egiptowi niepodległości, to dlatego, że dla obrony kanału panowanie nad Egiptem nie jest już niezbędne. Popierwsze bowiem: wojska brytyjskie zajmują dzisiaj, leżącą w pobliżu kanału Palestynę, podgranie: Sudan pozostaje dalej pod wspólną władzą Egiptu i Anglii czyli samej Anglii, potrzebie: rząd egipski godzi się na stałe ulokowanie załogi angielskiej w strefie kanałowej. Dodajmy do tego Cypr od północy i Aden od południa, dodajmy stosunkiem przyjaźni Anglii z Irakiem i z Arabią Saudyjską; wszystko to daje Anglii możliwe maksimum bezpieczeństwa dla Suez.

Co więcej, obecnie w dobie wzrostu nacjonalizmu egipskiego, przyznanie Egiptowi niepodległości jeszcze to bezpieczeństwo powiększa. Egipt niezadowolony mógłby się stać łatwym terenem antyangielskiej propagandy ze strony Włoch, jedynego państwa, z którym dziś Anglia musi się liczyć w Lewancie. Przebieg kryzysu abisynijskiego przekonał Anglię, że przyjaźń Kairu warta więcej niż załoga angielska w Kairze i Aleksandrii. Wycoufuje więc tę załogę, zastrzegając sobie przytem pod różnymi formami wpływu politycznego w Egipcie i zatrzymując tam całą swą dotychczasową gospodarczą przewagę.

Wyzwolenie Egiptu trzeba uważać za nowy wieki sukces ruchów narodowych na Bliskim Wschodzie. Irak uzyskał niepodległość przed kilku laty, Syria i Liban zdobędą ją za kilka miesięcy. W Palestynie Arabowie prowadzą już od 4 miesięcy strajk polityczny. Teraz przychodzi kolej na Egipt. Anglia ustępuje przed tym ruchem, ale ustępuje ostrożnie, gwarantując wszędzie bezpieczeństwo swych dróg imperialnych i swych interesów. Jej polityka zmierza dzisiaj do pozyskania sympatyj arabskich. Jest to wielka gra i ciekawym będzie śledzić jej dalsze perypetje.

PRZEGLĄD PRASY

PRZYCZYNY UPODLENIA

Usiłuje się ciągle odgadnąć przyczyny tego bezprzykładnego upodlenia, jakie wykazało przed sądem sowieckim szesnastu trockistów z Kamieniewem i Zinowjewem na czele. Niektórzy publicyści zagranicznicy widzą w tej publicznej skrusze i samobiczowaniu się oskarżonych rys charakterystyczny duszy rosyjskiej. Ocytani w Dostojewskim, przypominają już to jego Mitję Karamazowa, mówiącego do sędziów: „Pogardzajcie mna, niedźnikiem, bo na to zasłużyłem”, już to Raskolnikowa z „Winy i kary”, który stosuje się do rad Sonji: „Idź na ulice, pokłoń się nisko ludziom, ucałuj ziemię i wołaj głośno, by cały świat słyszał: „Jestem mordercą”.

Tłumaczenie to trudno przyjąć. Dwunastu z oszołomionych trockistów nie miało w sobie krwi słowiańskiej. Byli to Żydzi. Psychika Żydów nie jest jednak psychiką ludu rosyjskiego. Ponadto byli to ateści. Osobistości zaś z romansów Dostojewskiego kajały się pod wpływem głębokiego wstrząsu sumienia. Byli naturami religijnymi.

Inną, ale straszną odpowiedź na intrzygujące nas pytanie daje p. Otmar w „Gaz. Polskiej”. Stwierdza on, że w Sowiechach praktykowana jest kara gorsza od kary śmierci.

„Ludzi, których czeka rozstrzelanie, niesposób chyba zmusić przed śmiercią do tak tchórzliwego upodlenia, pomimo szeroko stosowanej podczas śledztwa „tortury nadziei” i leku o los krewnych, przyjaciół i znajomych, zazwyczaj w takich wypadkach masowo aresztowanych. Czy aby nie grał tu roli strach, że w razie krnąbrnego zachowania się na „jawnym procesie” — groźba im bezterminowej tortury — po opublikowaniu komunikatu o wykonaniu wyroku śmierci — gdy już umarli dla świata?”

Jest to tylko przypuszczenie, ale przypuszczenie nie bezpodstawne. Egzekucje w Związku sowieckim nie odbywają się publicznie i zwłoki nie są wydawane rodzinom. „Rozstrzelanego” można również dobrze zwołać, i pod innem „nazwiskiem” wysłać na odległą prowincję (o ile sobie na to „zasłużył”) lub też można „żywego trupa” przez długie lata „mieć do dyspozycji”, nie narażając się na żadną kompensację wobec zagranicy. A jeśli nawet tego rodzaju pogłoska zaczęła krążyć po Moskwie, to wpłynęła ona najwyżej na zwiększenie strasznego leku przed władzą. Wobec takich perspektyw może zdradzić najodważniejszy człowiek.

Przypuszczenie to znajduje uzasadnienie w zachowaniu się oskarżonych we wszystkich kolejnych procesach; potwierdza je fakt odczytania przez komisarza sprawiedliwości Krylenkę podczas procesu studentów Szterni i Wasiljewa o zamach na sadce ambasady niemieckiej w r. 1932, zeznań niejakiego Lwa Lubarskiego, rozstrzelanego w r. 1928 — złożonych w kilka miesięcy po jego oficjalnej śmierci”.

Karol Maurras stawia w „Action Française” podobną tezę: Oskarżonym groziły nowe wymyślone tortury, jeśli nie złożą zeznań, któreby znalazły łaskę w oczach Stalina.

Jakiegokolwiek tu działały motywy, świat, przez proces odsłonięty, przedstawił się jako świat niesamowitych zbrodni i niesamowitego upodlenia człowieka.

„KADZICHŁOPY” Z WILENSZCZYZNY

Wśród „kadzichłopów”, którzy w ub. niedzielę zgłosili akces do tworzącego się stronnictwa rządowego, było dwóch b. posłów z Wileńszczyzny: Szapiel i Hałko. O ich „państwowem” nastawieniu informuje nas „Słowo”:

„P. Szapiel zaraz po ukończeniu swego mandatu poselskiego, został skazany na 7 lat więzienia za komunizm. Choć całej kary nie odsiedział, był jednak więziony cztery i pół lat. Pan Szapiel po wyjściu z więzienia umiał zresztą przebrać się w baranią skórę... agitatora i po owocnej widać pracy awansował na wojtę Lyntupskiego. Wojtostwo skończyło się zwolnieniem przez wydział wojewódzki za „nieetyczne” czyny. Pan Antoni Szapiel został desygnowany na delegata pracy nad wsią przetrudową kadry, na województwo wileńskie”.

Teraz zapewne p. Szapiel będzie jeździł po wsiach i ogłaszał narodowców za antypaństwowców na równi z komunistami...

O p. Hałce, który jest drugą nadzieją sanacji na Wileńszczyźnie, dowiadujemy się, że

„rok temu przejechał do Wilna jako dyrektor Monopoli tytoniowego. Ex zwolnieniec, kiedy w czasie wyborów w 1928 r. przyjechał na Wileńszczyznę, została natychmiast przez władze aresztowana. Znikł na kilka lat, wrócił jako dyrektor. Wiele się mówiło o tym nagłym awansie, wiele mówiło się o jego zwolnieniu z tego stanowiska. Sam p. Hałko twierdził, że ustępuje, bo powołany jest do pracy politycznej”.

Dotychczasowa jego działalność uznana została widocznie za wystarczającą legitymację...

Akademja ku czci J.E. ks. kardynała Marmaggiiego odbyła się w piątek w Domu Katolickim

Dnia 28 sierpnia r. b. o godz. nie 18-iej z inicjatywy i staraniem Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Warszawie odbyła się w wielkiej sali Domu Katolickiego im. Piusa XI uroczysta akademja ku czci Legata papieskiego J.E. ks. kardynała Franciszka Marmaggiiego. Olbrzymią salę wypełniła do ostatniego miejsca wielka rzesza publiczności. Na podjum, bogato ozdobionem barwami papieskimi i narodowymi oraz kwiatami i zielenią, stanęły poczty sztandarowe stowarzyszeń i organizacji społecznych.

Wchodzącego do loży w otoczeniu świty J.E. ks. kardynała Legata powitały dźwięki fanfary oraz hymnów papieskiego i narodowego. Na akademję przybyli J.E. ks. kardynał Aleksander Kakowski, I.E.E. ks. arcybiskupi Ropp i Gall, księża biskupi Szałowski, Gawlina i O'Rourke z Gdańska, Kapituła metropolitalna warszawska, przedstawiciele Kapituły łowickiej, „czni reprezentanci duchowieństwa, władz państwowych i wojskowych, przedstawiciele korpusu dyplomatycz. i szambelanowie świeccy.

Akademję zagał J.E. ks. biskup Szałowski, witając dostojnego Wysłannika Ojca św. w murach stolicy i prosząc ks. kardynała Legata, aby zechciał zanieść Namiestnikowi Chrystusowemu wyrazy hołdu i zapewnienia miłości, jaką żywi dla Niego cała Polska.

Zkolei inż. Cz. Polkowski odczytał referat dr. A. Żukowskiego p. t. „Rola Synodów w Polsce”.

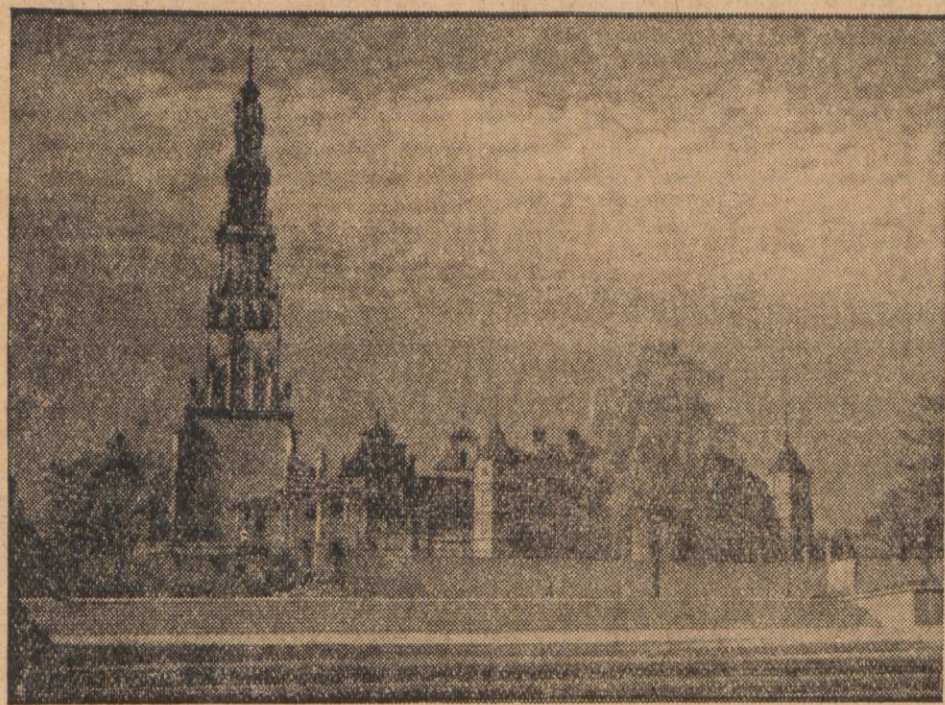
Na zakończenie akademji zabrał głos Ks. Kardynał Legat, dziękując gorąco za przyjęcie, jakiego doznał w kraju i w stolicy. Dostojny mówca zaznaczył, że gdy na audjencji zapytał Ojca św., co ma zawieźć do Polski, Papież powiedział:

Pozdrów odemnie drogą Polskę, która jest zawsze w moim sercu i pamięci. Powiedz, że zwłaszcza w obecnej chwili chaosu i zawichrzeń oczy moje zwracają się z miłością i nadzieją ku Narodowi Polskiemu.

W dalszym ciągu Ks. Legat wspominał o Synodzie Jasnogórskim, mówiąc, że ze statutami Synodu zstępuje z Jasnej Góry, jak Mojżesz z przykazaniem i góry Synaj, gdyż ma niezachwianą wiarę, że statuty synodalne będą zczynem odrodzenia naszego kraju pod względem religijnym, moralnym i państwowym. Następnie Kardynał Legat wspominał o strasliwym kataklizmie, jaki nawiedził katolicką Hiszpanję, zaznaczając, że dziś każdemu narodowi mającemu kulturę chrześcijańską, grożą podobne niebezpieczeństwa. Usiłują one przeniknąć i do Polski, lecz jak podczas obrony pod Wiedniem kultury chrześcijańskiej przed nawałnicą barbarzyństwa ukazał się wojskom polskim znak męki Zbawiciela, tak również i dziś świat może znaleźć jedyną obronę w znaku Krzyża św.

W końcu swego przemówienia Kardynał Legat zęgnął się ze wszystkimi zebranymi i z całą Polską, mówiąc, że gorąco pragnąłby przycisnąć do serca cały naród polski, wszystkich obecnych, kapłanów, robotników, lud wiejski a przede wszystkim młodzież, ten kwiat i przyszłość narodu, i udzielił zebranybłogosławieństwa apostołskiego.

Niezwykle entuzjastyczne okrzyki na cześć Ks. Legata świadczyły dowodnie, ile przywiązania i miłości dla Stolicy Apostolskiej tkwi w duszy naszego narodu.



Częstochowska katedra, gdzie rozpoczął się Synod plenarny polskiego duchowieństwa.

wrotu, w którym widzą najlepszą asekurację swojego bytu i panowania w Polsce.

Dlatego też połowiczne próby rozwiązywania sprawy żydowskiej jedynie na płaszczyźnie gospodarczej, do niczego doprowadzić nie mogą. Tu potrzebna jest akcja szersza, wielostronna, dostosowana do natury niebezpieczeństwa żydowskiego.

Obok strony gospodarczej walki z żydostwem, wysuwa się również

strona jej moralno - polityczna, zagadnienie takich zarządzeń i takiej polityki, któreby państwo i społeczeństwo nasze uczyniły wobec Żydów — odporne.

Zanim stosunki w Europie pod wpływem nacjonalizmu dojrzą do tego, że kwestja żydowska zostanie rozwiązana w skali międzynarodowej, uczynimy wszystko, co od nas zależy, aby gruntownie przygotować jej rozwiązanie u siebie w domu.

„Etatyzacja” zasług i zaszczytów

Rzut oka w niedawną a smutną przeszłość

II.

Gdy oto naokoło mamy z jednej strony tyle dowodów protegowanego dyktantyzmu oraz niesolidności etycznej, hurra - patriotyzm, zagarniania wszystkiego, co posiada kierowniczy charakter w ręce jednego obywatela, a zarazem paraliżowanie pracy oraz inicjatywy społecznej i prywatnej, uwaga nasza przenosi się mimowolnie na działalność tych, jednostek, które pomimo nienormalnych warunków bytu wytrwały na posterunku, otoczone szacunkiem niezależnych sfer naszego życia a zarazem bez wszelkiej reklamy. Obecnie żyjemy pod świeżym jeszcze wrażeniem zgonu jednej z tych zasłużonych jednostek, prof. Surzyckiego. Z nekrologów i artykułów, poświęconych jego pamięci, czytelnicy wiedzą, że całe swe życie poświęcił pracy dla ojczyzny: dla sprawy jej niepodległości oraz w ogóle dla dobra Narodu. Należał więc za młodu do tajnych organizacji, brał udział w wydawaniu i rozpowszechnianiu nielegalnych druków, oddając się przeto pracy typograficznej, siedział w Cytadeli — a więc niejako w tym kierunku, w jakim wówczas szła praca naszej lewicy. Gdy jednak ten kierunek był wybitnie partyjny i pomimo, że wykładała ona także pewne cele niepodległościowe, walczyła nie o wyzolenie narodu w ogóle, lecz o Polskę ludową czy socjalistyczną (do czego nieraz się przyznawała), w którejby ster rządów trafił do jej rąk, cała praca niepodległościowa Surzyckiego nosiła charakter wybitnie narodowy; nie pracował też oczywiście w tym celu, aby w przyszłej Polsce wyzwoleonej zajął wybitniejsze stanowisko. Ten też wzgląd, że pracował dla całego narodu, nie zaś dla pewnej warstwy społecznej, czy partji (choć właśnie praca w kierunku narodowym jako ogarniająca całe społeczeństwo, winna być uważana za najbardziej bezpartyjną), później zaś podczas wojny należał do orientacji koalicyjnej i zresztą, że podczas jędrzejewiczowskiej kampanji przeciw szkółom akademickim, wystąpił odważnie w obronie autonomji, a wciąż w obronie niezależności nauki — wszystko to spowodowało, że stał się dla reżimu „persona ingrata”. Czy mógł też spodziewać się, gdy za czasów gimnazjalnych był tak niemiły dla swą polskość widziany przez władze szkolne, że na podobny stosunek narazi się w pewnym okresie również ze strony czynników miarodajnych w Polsce Niepodległej. Został on odsunięty oczywiście od wszystkich zaszczytów i nagród, jakimi władze tak hojnie szafują, gdy chodzi o ludzi „oddanych”. Zbyteczne zresztą nadmieniam, że dla tego blichtru nie pracował i nie dążył doń. Pomimo, że ostatnie lata Jego życia były okresem wielkiej próby na jaką narażone były wyższe uczelnie po wprowadzeniu ustawy jędrzejewiczowskiej, umożliwiającej min. szybkie rozprawianie się z profesorami „nieprawomyślnymi”, okólną „łagodniejszą” drogą pokasowania ich katedr, Surzycki jakimś cudem ocalał — widać wielkim reformatorom oświatowym nie udało się znaleźć odpowiednich powodów, aby tego wybitnego profesora i patriotę usunąć z uniwersytetu.

Gdy jednak chodzi o zasługi oraz

bardzo swoiste do nich ustosunkowanie się ze strony sfer, w danym wypadku oświatowych, cofnijmy się nieco wstecz. Na początku — zastrzeżenie: mówiąc o zmarłych, będziemy operowali nazwiskami; powstrzymamy się jednak od tego, gdy wspomnimy o żyjących, to wszakże, co powiemy o nich, uświadomionym czytelnikom niewątpliwie wskaże, kogo mamy na myśli (sapienti sat!) Otóż na początku rządów oświatowych J. Jędrzejewicza powstała kwestja pozostawienia nadal na katedrze jednego z najwybitniejszych naszych historyków literatury polskiej. Jakkolwiek czynnie nie angażował się politycznie, znany jednak był jako, człowiek o niezależnym oświadczeniu, a co najgorsza że cieszył się popularnością oraz szacunkiem kolegów - profesorów oraz młodzieży — wystarczyło to, aby p. Jędrz. nie zważał się wykreślić nazwisko tego uczonego z listy przedstawionych przez senat kandydatów do zatwierdzenia na dalsze pięcioletcie. Tenże los spotkał wniosek o mianowaniu go profesorem honorowym; przecież w ten sposób mógłby nadal wyklądać, a tymczasem chodziło o to, aby chociaż mechanicznie uniemożliwić temuż profesorowi kontakt z książką uczelnią i młodzieżą. Ciekawe, że los ten spotkał właśnie uczonego, który był profesorem popredniego ministra oświaty, śp. Czerwińskiego. Wiadomo tu było, że ten bardzo szanował swego profesora i niezawodnie nigdyby nie posunął się do wymienionego „gestu”. Ale oto zaczęła się wcielać w czyn ustawa o szkołach akademickich, która, pomimo zaprzeczeń słownych, w rzeczywistości miała pozbawić wyższe uczelnie Autonomji — tej zdobyczy akademickiej w państwach kulturalnych. Wrażliwe zmysły znacznej części naszych profesorów nie mogły obojętnie przyglądać się wielkiej krzywdzie, jaka miała spaść na szkoły akademickie. Jeden z najwybitniejszych naszych uczonych, prof. uniw. lwowskiego, Oswald Balzer, napisał memoriał, uzasadniający konieczność nieuszczerplania praw wyższych uczelni. Gdyby dłużej żył, niewątpliwie jeden z pierwszych padłby ofiarą nowej ustawy, zbolełe serce jednak nie wytrzymało i nie przeżyło chwili, gdy ustawa ta stała się faktem.

W tych czasach, gdy pogrzeby działaczy sanacyjnych odbywały się z ogromną wystawnością i nakładem pieniędzy oraz przy udziale najwyższych nieraz czynników, gdy takim pogrzebem uczczono s.p. Smulikowskiego, partyj. działacza w Związku Naucz. Polsk., pierwszej socjalistę, później sanatora — ówczesni rzadcy w Ministerstwie Oświaty wydali polecenie, aby nad grobem wielkiego uczonego nikt nie ważył się przemawiać w imieniu tegoż Ministerstwa. A oto jaki był stosunek tychże sfer do dwu niedawno zmarłych profesorów historii, Sobieskiego i Zakrzewskiego. Pierwszy, wybitna siła naukowa, człowiek o przekonaniach szczerze narodowych, lecz politycznie niezaangażowany, popełnił w przekonaniu urzędników ministerjalnych tę zbrodnię, że omawiając w swej „Historji Polski” rok 1920, pozwolił sobie przedstawić i oświetlić fakty nie według wersji uznanej urzędowo za jedynie wiarogodną. Skutek był ten, że urzędnicy ci, którzy widocznie czuli się powołani nawet do oceny dzieł naukowych (dziś profesorowie), orzekli, że katedra zajmowana przez naszego uczonego, nadaje się do zniesienia.

W tym czasie nauczał i działał wybitny skądinąd uczonego, prof. Zakrzewski (Lwów). Był on entuzjastą reżimu, a nawet w apoteozowaniu słynnych reform oświatowych, które między innymi najbardziej godziły w wyższe uczelnie, doszedł do tego, że kiedyś w ferworze zaślepienia partyjnego, podczas rozpraw oświatowych w Senacie przyrównał J. Jędrzejewicza... do Kollataja. Ten uczonego oczywiście był przez sfery bardzo szanowany i przez szereg lat z łaski sanacji zasiadał w Senacie. Spośród wielu wypadków, kiedy te najlepsze siły profesorskie o obliczu niezależnym poszły na emeryturę, przypomnimy jeden, gdy z uniwersytetem musiał rozstać się zasłużony kapłan, wielki przyjaciel młodzieży i ogromnie przez nią miłowany: skorzystano z wysłużenia lat i nie zatwierdzono na dalszy okres.

Zadnemu profesorowi, spośród usuniętych za czasów jędrzejewiczowskich w tak niekulturalny sposób nie dałoby się zarzucić akcji przeciwrządowej. O cóż więc chodziło? Bano się przedewszystkiem wpływów narodowych na młodzież; bano się serdecznego jej kontaktu z profesorami, bano się ich popularności wśród młodzieży, z zawzięcią też spoglądano na to zjawisko, powstające tak normalnie i spontanicznie, podczas gdy ci bojaźliwi w drodze największych wysiłków osiągnąć tego nie mogli, ani na terenie akademickim, ani w ogóle. Całą młodzież za jej niezależność, a przeważnie narodowe przekonania trudno było relegować z wyższych uczelni, poprzestano więc między innymi na wyciąganiu konsekwencji w stosunku do profesorów, kierując się zasadą: „powiedz kto są twoi przyjaciele, a powiem, kim jesteś”. W wielu zresztą wypadkach w polityce rugów miało to znaczenie, że profesor ukazuje oblicze samodzielne, lub też w teorii opozycyjne, innymi słowy: nie jest „swoim człowiekiem”.

A więc, w różnych dziedzinach życia, i na tym odcinku akademickim z jednej strony stosowano represję, z drugiej zaś obdarzano zaszczytami — taktyka niewątpliwie bardzo „moralna”. Jeżeli jednak chodzi o wymieniony odcinek, nie należałoby zbytnio, tem się dziwić, skoro tak ważny i delikatny dział państwowy, jak oświata, trafił w ręce tak wyjątkowo nieodpowiednie: to bowiem była jednostka, albo całkiem zdala stojąca od nauki i szkolnictwa wyższego (z tupetem jednak przystępująca do jego reformy!), albo też w ogóle ze szkolnictwem nic nie mająca wspólnego — skoro jedynym celem, który otwierał owe wysokie podwoje oświa-

Z polskiej wyprawy alpejskiej

Od polskiej wyprawy wysokogórskiej w Alpy Austriackie otrzymuje P. A. T. z Neue Prager Hutte następujące informacje: Po dwudniowym wypoczynku w Herligenblut wyprawa wyruszyła wieczorem dn. 12 b. m. mimo niepogody w dalszą drogę. Szczęśliwie wspinaczy: Dąbrowski, Groński, Karpański, Ostrowski, Pienchała i Żuławski w trzydniowym marszu osiągnęło grupę Neuedinger i założyło obóz na wysokości ok. 2700 m. w pobliżu Neue Prager Hütte. Następnego dnia dwójka A. Karpiński i W. Żuławski dokonała przejścia 400 metrów lodowo - skalnej ściany Schwärze Wand (3512 m.) i zwiędziwszy jeszcze sąsiedni Rainer Horn (3560 m.) powróciła do obozu.

W międzyczasie trójka T. Bernadzikiewicz, Z. Korosadowicz i J. Staszko

oczekiwaniu na pogodę w Oberwalder Hütte wyruszyła na słynną tutaj „rynnę Pallavicini” na Grossglockner. Nadzwyczaj trudna ta wspinaczka, której pierwszego przejścia dokonał w r. 1876 margrabia Pallavicini z trzema przewodnikami, należy do najbardziej klasycznych, czysto lodowych dróg alpejskich. Wyjątkowo ciężkie warunki (nadm. twarde lod pod cienką warstwą puchu) i późne wejście w ścianę spowodowało oczekiwanie na pogodę, zmusiło alpinistów do biwakowania (14 — 15 b. m.). Dnia 15 b. m. wspinaczka została ukończona. Obecnie cała wyprawa znajduje się w grupie Venediger i oczekuje względnie gochyby wypogócenia dla dokonania na zakończenie wyprawy trzydniowego przejścia grani od Gross Venediger po Dreihelm Spitze.

O katolicką wytwórczość filmową

W Wenecji odbywa się obecnie (od 10 do 31 sierpnia) międzynarodowy turniej filmowy już po raz czwarty w ramach „Biennale Internazionale d'Arte”, t. j. wystawy sztuk pięknych otwieranej co drugi rok od lat 30. Dopiero w roku 1932 film został zaliczony formalnie do rzędu sztuk pięknych i dopuszczony do „Biennale”. Jak wielkie zainteresowanie budzi ten turniej filmowy w całym świecie, dowodzi fakt, że 150 korespondentów zjechało z różnych krajów do Wenecji. Donosi o tym „Lichtbildbühne”.

Na obecną wystawę międzynarodową sztuki filmowej 10 państw przysłało do Wenecji 45 swoich najlepszych filmów, które stanęły do konkursu o 8 nagród. Produkcja filmowa polska na tegorocznej wystawie nie jest reprezentowana,



to, było wysokie stanowisko partyjne.

Fachowość, wiedza, kultura — są to czynniki, które nawet ludzi o pewnym zabarwieniu polityczno - partyjnym zmuszają do właściwego podejścia do spraw, a szczególnie, gdy one z kulturą mają ścisły związek. Wymienione czynniki cechują obecnego ministra oświaty, prof. Świętosławskiego, one też wyciskają wyraźne piętno na jego posunięciach: przecież jednym z pierwszych było naprawienie wielkiej krzywdy, wyrządzonej wspomnianemu profesorowi przez J. Jędrzejewicza i zatwierdzenie wniosku o nadanie temu profesorowi tytułu profesora honorowego. Należy też życzyć, aby niedawna przeszłość, nacechowana usilnem wprowadzeniem polityki do szkolnictwa, stanowiąca też niechlubną kartę w dziejach kultury Polski odrodzonej, nigdy już nie przeobraziła się w teraźniejszość.

Jeżeli w rzeczywistości, a nie w słowach tylko dbamy o dobro państwa, musimy raz na rawse położyć kres opisanemu stanowi rzeczy. Musimy rozpocząć nie tyle surowe, co normalne nareszcie życie.

INDEPENDENS.

Szkolnictwo mniejszościowe

Jak widzimy więc, szkolnictwo niemieckie jest także ogromnie uprzywilejowane w stosunku do polskiego, co tem bardziej zwraca uwagę, jeśli uprzytomnimy sobie, że Niemcy w Polsce nie są tubylcami i stanowią li tylko pozostałość po zaborczych rządach, nb. pozostałość w wysokim stopniu niebezpieczną dla Państwa, jak tego zresztą dowodzą coraz częściej wykrywane, bądź to spiski o całkiem określonych, antypaństwowych celach, bądź też fakty pojedynczych lub zbiorowych agitacji, tendencji rewizjonistycznych etc.

Szkolnictwo żydowskie liczyło (żargonowe i hebrajskie razem) w r. 1929/30 szkół powszechnych 360 (ucz. 39,8 tys.), średnich 14 (ucz. 2,8 tys.), nauczycielskich 4 (ucz. 400), i zawodowych 16 (ucz. 1,5 tys.). W tym samym porządku liczyło szkolnictwo żydowskie w r. 1934/5 zakładów: 259 (ucz. 68 tys.), 11 (ucz. 1,8 tys.), 3 (ucz. 200), i 14 (ucz. 1,8 tys.).

Na jeden więc zakład naukowy żydowski przypada w r. 1934/5 (w nawiasach przeciętne ilości młodzieży w r. 1929/30: (w szkole powszechnej 142 (110), w średniej 164 (215), w semin. naucz. 67 (75) i w zawodowej 128 (94)). Z zestawienia powyższych cyfr okazuje się, że szkolnictwo żydowskie uprzywilejowane jest w porównaniu z polskiem w zakładach naukowych powszechnych i średnich. W seminarjach nauczycielskich liczba uczących się jest, mniej więcej równa, a w szkołach zawodowych żydowskich większa niż w polskich.

W szkolnictwie litewskim notujemy znaczny spadek szkół powszechnych, których było w r. 1929/30 — 105 z 3,7 tys. a w r. 1934/5 — 72 z 3,6 tys. uczniów. Tym sposobem znacznie wzrosła liczba tych ostatnich z 35 na 50 w przeciętnie w jednej szkole, co jest jeszcze 3,5-krotnem uprzywilejowaniem w stosunku do pow. szkół polskich. W 2 gimnazjach

litewskich kształciło się w r. 1929/30 — 500, a w r. 1934/5 w tychże gimnazjach 400 uczniów. Innych szkół Litwini nie posiadają.

Czesi (na Wołyniu) dla swoich 1.000 dzieci posiadają 18 szkół powszechnych, co stanowi z górą 50 dzieci na jedną szkołę. W r. 1929/30 mieli ich 28 z 1,4 tys. uczących się, a więc ściśle 50 na szkołę.

Rosjanie wreszcie posiadają 8 szkół powszechnych dla 1.100 z górą i 5 gimnazjów dla około 600 uczących się. W r. 1929/30 było ros. szk. powsz. również 8, ale w nich dzieci tylko około 800, i gimnazjów 7 ze 1.100 uczącymi się.

Szkół z tak zwanym białoruskim językiem wykładowym było w roku 1934/5 powszechnych 16 z 2,1 tys. i gimnazjum 1 z 200 uczniami. W roku 1929/30 szkół powszechnych było 26 z 2 tys. i gimnazjów 3 z 400 uczniami. To zmniejszenie się ilości szkół powszechnych, tak bardzo wydatne, przy utrzymaniu prawie zupełnie tej samej ilości dzieci świadczy wymownie o sztucznem wyolbrzymieniu rzekomych potrzeb tej pseudo - narodowości. Jak wiadomo zresztą, lud t. zw.

białoruski zamieszkujący na północ od Prypeci na kresach wschodnich, bynajmniej nie pragnie szkół z językiem, jak go sam nazywa „prostym” i te, które istnieją, są raczej wytworem sztucznej agitacji białorusinomanów, aniżeli wyrazem jakiejś istotnej, choćby nawet nieuświadomionej dostatecznie potrzeby.

Reasumując wszystkie powyższe zestawienia musimy dojść do niezbitego wniosku, że: 1) nigdzie, w żadnym państwie posiadającym domieszkę innych prócz rdzennej, zasadniczej narodowości, tolerancja w stosunku do spraw oświaty publicznej w ojczystym języku tych mniejszości nie idzie tak niesłychanie daleko, jak to ma miejsce w Polsce i że: 2) tolerancja ta doprowadzona została do tego, że prawie wszystkie te szkoły z wyjątkowymi językami obcymi pod względem liczby uczniów, przypadających na jeden zakład, są w porównaniu ze szkołami polskimi w o wiele lepszych warunkach.

Wreszcie godzi się przypomnieć, że autochtonami w granicach Polski są, poza Polakami li tylko Rusini i Litwini, nie licząc fikcyjnej narodo-

wości białoruskiej. Ci więc mają wobec liberalizmu polskiej konstytucji i tradycji prawo do pełnego rozwoju swej własnej, narodowej oświaty i kultury. Natomiast Niemcy i Rosjanie na gruncie polskim są w ogromnej przewadze pozostałością z epoki zaborczej. — Żydy są napływowcami, jaknajbardziej obcymi naszym istotnym interesom i potrzebom narodowym i państwowym, — Czesi wreszcie są też przybyszami, którzy z czasów zaborczych bynajmniej nie zajmowali w stosunku do ludności polskiej i jej potrzeb stanowiska przyjaznego. Mieliśmy więc wszelkie prawo moralne swobody tych przybyszów w dziedzinie szkolnictwa jaknajbardziej ograniczyć.

Niemniej jednak, fakty istotne, gotowe do każdorazowego udowodnienia, pozostają nieznanne opinii światowej, która, informowana stale przez najbardziej wrogie nam czynniki, Polskę przywykła nazywać „krajem klasycznych pogromów” i w ogóle państwem szowinistycznym, przesładującym wszystkich i wszystko, co nie jest polskiem...

WŁ. DWORZACZEK.

Stragany, proporce, mieczyki...

deszcz nakazów karnych

(Od własnego korespondenta)

Wyszków n. B., w sierpniu.

Podobnie, jak w dziesiątkach miast i miasteczek polskich, tak w Wyszkowie nad Bugiem w ostatnich czasach praca organizacyjna Stronnictwa Narodowego znacznie się ożywiła.

Najlepszym dowodem ożywienia organizacyjnego pracy narodowej są liczne mandaty karne, jakie z hojnej ręki starostwa pułtuskiego spadają na narodowców.

PO 5 ZŁ. ZA MIECZYK...

W tych dniach kilkunastu narodowców wyszkowskich z J. Zaczkiem na czele otrzymało nakazy karne ze starostwa pułtuskiego, skazujące ich po 5 zł. każdego z nich z zamianą w razie nieściągalności na 2 dni aresztu za to, że „w dniu 2 sierpnia b.

Z KRAKOWA

Teatr im. Słowackiego: sobota „Kibic”; niedziela „Kibic”.

Kina polskie:

Apollo: Zapomniane twarze.

Promień: Kapitał Blood.

Stella: Ostatni pocałunek.

Sztuka: Cowboy milionerem.

Świt: Tajemnica Panny Brinx.

Uciecha: Syn admirała.

Z teatru im. Słowackiego. — W dniu dzisiejszym wchodzi na afisz pierwsza premiera w nowym sezonie. Będzie nią sztuka amerykańska p. t. „Kibic”. „Kibica”, który na wszystkim zgra się lepiej niż inni poczynając od gry w karty, poprzez wyścigi i giełdę a kończąc na robotkach sztydelkowych, grać będzie p. Szubert. Inne role w wykonaniu p. Niedziałkowskiej i pp. Bobrowskiego, Kępkę, Kopczeńskiego, Turskiego, Woźniaka, Woźnika i innych.

Restauratorzy - katolicy porzucają wspólną z Żydami organizację. — Na terenie Krakowa jest do zanotowania poważny krok naprzód w kierunku organizowania życia gospodarczego na zasadzie narodowej. Mianowicie na terenie województwa krakowskiego branża gospodarczo - szynkarska posiadała organizację mieszaną, polsko - żydowską. Ostatnio jednak polski odłam tej organizacji t. j. „Stowarzyszenie Przemysłu Restauracyjno - Hotelarskiego w Krakowie” z własnej inicjatywy, nie widząc celu pozostawania w jednej z Żydami organizacji, postanowił wystąpić do stowarzyszenia i gremjalnie przystąpić do Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej i utworzyć w niej autonomiczną „Sekcję Restauratorów Chrześcijańskich KKK”.

Czy szkołę na gruntach poaugustjańskich będą budować Żydzi? — Magistrat zatwierdził ofertę na budowę szkoły powszechnej na gruntach poaugustjańskich. Ciekawe jest jednak czyją ofertę na wykonanie tej budowy zatwierdzono. Czy przypadkiem nie żydowska. Jak bowiem przed kilku tygodniami do nosił jeden z miejscowych dzienników na posiedzeniu komisji magistrackiej, która rozpatrywała najpierw 5 zgłoszonych ofert, przyjęto... ofertę żydowską, choć wszystkie pozostałe złożone zostały przez katolików. Może magistrat poda do wiadomości nazwisko przyjętego oferenta!

Wystawa żydoznawcza w Katowicach

P. Fr. Wysocki, właśc. nierumochomości w Katowicach, przy ul. Starowiejskiej 3, organizuje ciekawą demonstracyjną wystawę p. t. „Polska a Żydzi”. Celem tej wystawy jest zapoznanie szerszego ogółu społeczeństwa z niebezpieczeństwem żydowskim w Polsce. P. Wysocki nabierał olbrzymią ilość różnych eksponatów, dotyczących kwestii żydowskiej. Wystawa obejmuje następujące działy:

ŻYDZI W POLSCE

Polska i mniejszość żydowska według statystyki urzędowej, a) Handel, przemysł, rzemiosło; b) Teatr, kino, radio, c) Szkolnictwo i oświata, d) Medycyna, apteki i drogerje, f) Prasa, księgarstwo i literatura.

Organizacje Żydów w Polsce: a) Sjonistów i rewizjonistów; b) Bund i kombund; c) Ferainigte i socjaliści; d) Poale Syjon i Sejr Syjon; e) Hitochdudch; f) Komunistów i anarchistów.

Żydzi i sztuka w Polsce: a) Teatr i Żydzi w Polsce; b) Kino i Żydzi w Polsce; c) Radio i Żydzi w Polsce; d) Literatura i Żydzi w Polsce; e) Plastyka a Żydzi w Polsce.

Wojsko Polskie, uzbrojenie państwa i Żydzi: a) Żydzi w czasie upadku i rozpadu Polski; b) Żydzi w czasach zaboru

r. podczas uroczystości poświęcenia proporzycy Str. Narod. w czasie przemarszu członków Str. Nar. nosili demonstracyjnie mieczyki — godło Str. Narod.”

Podstawą prawną skazania — zdaniem starostwa — jest art. 26 prawa o wykroczeniach mówiący „o publicznie noszeniu oznaczenia, oznaki lub stroju, do których niema prawa”.

Oczywiście narodowcy wnieśli odwołanie od nakazów karnych.

ECHA ZJAZDU RADZYMIŃSKIEGO

Wielki zjazd okręgu województwa warszawskiego Str. Narod. w Radzyminie (podkreślamy, że był to jeden z wielu zjazdów Str. Nar., w dniu 15 sierpnia b. r., a nie ogólnokrajowy zjazd), znalazł już swe echa i w starostwie pułtuskim...

Wracający z manifestacji radzyminskiej członkowie Str. Nar. wieczorem dnia 15 sierpnia b. r. manifestowali na rynku wyszkowskim przeciwko żydo - komunie. Tymczasem starostwo pułtuskie skazało Zaczka i dwu kierowników kół Str. Nar. „za zwołanie zgromadzenia i urządzenie pochodu” na karę 14 dni aresztu Jana Zaczka, a pozostałych po 25 zł. grzywny.

Z CAŁEGO KRAJU

CZĘSTOCHOWA

Protest żydowski. — W związku z wystawą rzemieślniczą, która trwa od 15 b. m., a biorą w niej udział firmy wyłącznie chrześcijańskie, Żydzi podnieśli w mieście wielki rwetes, a na skutek reklamowania wystawy przez mefalon miejski na placu Br. Pierackiego gmina żydowska wystosowała do zarządu miasta „groźny” protest, który brzmi, jak następuje:

„Co zarząd miejski zamierza uczynić, by na przyszłość zapobiec reklamowaniu firm chrześcijańskich przez miejski mefalon i jak zamierza ukarać winnych przestępstwa tej propagandy”.

ŁASK

Kurs dla działaczy narodowych. — W dniach od 20 — 22 sierpnia włącznie r. b. dzięki inicjatywie i staraniom prof. Stępienia Władysława, został zorganizowany trzydniowy kurs dla prelegentów z obwodu łaskiego. Na 15 kół Stronnictwa Narodowego przynależnych do obwodu łaskiego, na kurs zgłosiło się 17 osób. W liczbie kursistów znajdowali się przeważnie rolnicy

Trud prelegentów wzięli na siebie p. p.: Barański Jan z referatem „Przeciwnicy Obozu Narodowego i walka z nimi”, Eryk Skowron „Praca Obozu Narodowego w kole i w terenie”, prof. Stępień Władysław „Idea i ruch Obozu Narodowego od chwili jego założenia do chwili obecnej”, mec. Lysogórski Ignacy „Ustawa o zgromadzeniach i porady prawne”, red. Halaburda Kazimierz „Kwestja rolna w idei Narodowej” p. Michalak „Technika Organizacyjna Stronnictwa Narodowego”, Socha „Or-

ZA AFISZE TEZ...

Także i legalne afisze Str. Nar. ściągnęły karę na kol. Antoniego Gałązkę, który został skazany na grzywnę 3 zł. za rozklejanie afiszów.

Afisze Str. Nar. w związku ze zjazdem na 15 sierpnia b. r. były swobodnie rozklejane w całej Polsce i w całym województwie warszawskim i nie ściągnęły na siebie represyj.

Sądzimy, iż akcja przeciwdemokratyczna winna być w każdym razie inaczej traktowana.

STRAGANY

W tych dniach zostali aresztowani dwaj młodzi straganiarze z Wyszkowa pp. Jan Szulc i Stanisław Olander oskarżeni w związku z zajściami, jakie miały miejsce przed tygodniem w osadzie Długosiodło pow. Ostrów Mazow., o stragany żydowskie.

Młodzi straganiarze zostali przewiezieni do więzienia w Łomży.

NA PROWINCJI

Ruch narodowy na prowincji, jak widać z tych kilku faktów z ostatnich zaledwie dni, z terenu jednego zaledwie miasteczka, musi walczyć z wieloma trudnościami w swej akcji odżywania i spolszczenia naszej rzeczywistości.

STEN.

w Łodzi

Oddział „Warszawskiego Dziennika Narodowego” „Tygod. Politycznego W. D. N.”

mieści się przy ulicy

Piotrkowskiej 86, tel. 153-33.

Zalążka sprawy prenumeraty kolportażu i ogłoszeń

ganizacja wydziałów Gospodarczych przy kołach Str. Nar.”.

Na zakończenie kursu jako całokształt pracy w kole i w terenie z ramienia władz powiatowych zreasumował p. Stankiewicz Stanisław i prof. Stępień Władysław. — Kurs zakończono wspólną herbatką.

KROTOSZYN

Handlarz złotem i walutami. — Od dłuższego czasu wywiadowcy straży granicznej wysłali całą swoją energję i spryt celem pochwytnia Żyda Alji - Abrama Friedego, lat 54, z Kalisza, który nielegalnie handlował złotem i walutami.

Wywiadowcy z kom. straży granicznej Krotoszyn, pp. Cichoń Leon i Matuszczak Leon, przytrzymali obecnie dawno poszukiwanego Żyda Friedego z Kalisza.

Wynik przeprowadzonej rewizji dał rewelacyjne i nieprzewidywane wyniki, gdyż znaleziono u niego złota i walut obcych na sumę, przekraczającą 12.000 zł. (dwanaście tysięcy). I tak znaleziono: 270 marek niemieckich, 232 dolarów amerykańskich, 650 franków francuskich, 1 funt szterl. i 20 lewów rumuńskich oraz dewizę na 45 dolarów.

Pieniądże skonfiskowano i oddano do depozytu tut. sądu grodzkiego do dyspozycji prokuratora sądu okręgowego, a Żyda Alji - Abrama Friedego osadzono w więzieniu, gdzie oczekuje rozprawy sądowej.

KIELCE

Mieczyk jest oznaką legalnej organizacji. — W niedzielę 23 b. m. Henryk Malczewski — maturzysta przechodził koło starostwa przez ul. Mickiewicza, mając jak zwykle w klapie marynarki odznakę — mieczyk Chrobrego. Podeszedł w pewnej chwili do niego starszy posterunkowy Nr. 184 i zażądał oddania mu mieczyka, jako odznaki nielegalnej. Gdy H. Malczewski zwrócił uwagę, że to jest znaczek organizacji, legalnie istniejącej i że Trybunał Adm. noszenia tych odznak nie uznał za wykroczenie, tenże posterunkowy odprowadził go do komisariatu policji przy starostwie, gdzie po 2-godzinnym przetrzymaniu zażądano od H. Malczewskiego, aby mieczyk oddał i oddał policji. Gdy tego nie chciał uczynić, policjant brutalnie wykręcił mieczyk z marynarki i zabrał. Interwencja u wicestarosty p. Szejdra nie dała żadnych wyników.

POZNAN

Apel do rodziców. — Wydział gospodarczy Stronnictwa Narodowego w Poznaniu zwraca się z gorącym apelem do rodziców polskiej dlaty szkolnej, by w nadchodzącym okresie rozpoczęcia roku szkol. przy wzmocnionych w związku z tem zakupach książek przyborów szkolnych i odzieży — pomijano żydowskie zakłady handlowe, a zaopatrywano się wyłącznie w czyste polskie i chrześcijańskie antykwariach, księgarniach, składach papieru i przyborów

szkolnych oraz składach odzieży i obuwi. Przed wejściem do sklepu należy stwierdzić i upewnić się, czy dany załad jest polski i chrześcijański. Niech żaden grosz nie wzbogaci żydowskiej kieszeni!

PRZEMYSŁ

Trzy nowe placówki. — Przy ul. Franciszkańskiej utworzyła owocarnię i cukierkę p. Klementyna Kokoszyńska. — Plac na Bramie wzbogacił się o pierwszorzędną wędliniarnię p. Szczurka. Przy ul. Mickiewicza utworzył duży skład farb i lakierów p. Kazimierz Podhajski. Wszystkie te polskie placówki założone w centrum miasta zasługują na poparcie.

Smutny stan bezpieczeństwa. — W powiecie przemyskim stan bezpieczeństwa publicznego pozostawia bardzo wiele do życzenia. Niedawno w Boletrach zamordowali „nieznani sprawcy”, uczenia ruskiego gimnazjum. Mord miał tło polityczne. Ostatnio tragicznie zakończyły się dożynki w Kosienicach należących do p. Kasprzyckiej, ro zaba wie dożynkowej, parobczacy ruscy rzucili się w ciemnościach na praktykanta rolnego, Polaka Cieślaka i zamordowali go kołami. Sprawców też dotąd nie schwytano.

Podział wśród Żydów. — 6 września odbędą się w Przemyslu wybory do kahału. Wśród Żydów panuje ogromne rozbieżności, bo zatwierdzono 20 list. Obliczono, że co dwudziesty pełnoletni Żyd

jest w Przemyslu kandydatem na „radcę” kahału.

Radosny objaw. — W Przemyslu na 6 polskich jest aż 100 żydowskich adwokatów. Dwu z nich niedawno z adwokatury usunięto, jeden zmarł, jeden przed pół rokiem wyjechał do Palestyny, a obecnie urządził Żydzi wieczerę pożegnałny swojemu adwokatowi dr. Beriszowi Knopowi, który również wyjechał do „ziemi obiecanej”. Teraz oczy Przemysła, skierowane są na resztę żydowskich adwokatów.

Zmiana w zarządzie „Narodnego Domu”

Lwów, w sierpniu.

Czasopisma kierunku ukraińskiego do nasza, że wojewoda lwowski zwolnił z obowiązków dotychczasowego komisarza „Domu Narodowego” we Lwowie b. posła Michała Baczyńskiego (starorusina z BB.) i mianował administratorem tej instytucji p. inż. Voelpla Romana, urzędnika Banku Gospodarstwa Krajowego we Lwowie (Polaka).

Inż. Voelpel będzie urzędował przy współdziałaniu „rady przybocznej”, zmiennowarownie równocześnie przez wojewodę w składzie: inż. Engeniusz Chrapływyj z zawodu agronom, pracujący w „Silskim Gospodarze”, gorący Ukraińiec, inż. Julian Mudrak, również ukraińiec, i dr. Adrian Kopystiański, profesor w ruskim gimnazjum przy ul. Sapiehy, z poglądom politycznych starorusin, wiceprezes „Towarzystwa im. Michała Kaczkowskiego”.

Przypominamy, że ruski „Dom Narodowy” we Lwowie obejmuje obok domu przy ul. Rutowskiego 22 jeszcze kilka innych poważnych obiektów, jak kamienica przy ul. Kurkowej, realność przy ul. Zyblikiewicza i majątek ziemski miliona wej wartości w powiecie kobreckim, a ponadto pewne prawa kolatorskie przy niektórych cerkwiach ruskich we Lwowie.

Rzuceniem majątku jest dom przy ul. Rutowskiego, w którym przez czas dłu-

szy mieścił się ostatnio „Teatr Rozmaitości”. Dom ten powstał w ten sposób, iż w roku 1848 austriacki generał Hammerstein zburzył artylerię znajdującą się tam bibliotekę uniwersytecką, a powstały stąd pusty plac rząd austriacki po darował Rusinom za poparcie przeciw Polakom. Autorem tej darowizny był gubernator Stadion, który dał się wybrać wtedy jako ruski poseł do parlamentu wiedeńskiego. W ten sposób Austria wymierzyła pierwszy cios Polakom.

Później „Dom Narodowy” jako instytucja stał się ostoją wpływów starorusinów, przeciwników ukrainizmu. W czasie wielkiej wojny jednak rząd austriacki za poduszczeniem Ukraińców mianował komisarza i przygotowywał przekazanie całej instytucji Ukraińcom.

Rząd polski utrzymał zarząd komisarza przez cały czas powojenny. Ostatnio był komisarzem p. Michał Baczyński, starorusin, który jednak z umysłowości i metod pracy był przedewszystkiem gorliwym członkiem BB. Pod jego rządami majątek „Narodnego Domu” znacznie podpadł. Ostatnie zarządzenie lwowskiego urzędu wojewódzkiego należy traktować jako etap przejściowy dla oddania „Narodnego Domu” kierownikowi ukraińskiemu.

Większa własność ze stanowiska gospodarczego i społecznego

Dla narodu nie obojętne — kto jest właścicielem folwarku

Rola większej własności była przedmiotem wielu studiów oddawna, jednak zmieniające się warunki oddziaływały również i na zmianę poglądów w tej dziedzinie.

Szkola liberalna widziała zdolność do postępu tylko w wielkiej własności. Socjaliści dowodzili, że rolnictwo będzie musiało ulec ogólnemu procesowi koncentracji produkcji. Czysty socjalizm w Sowieckiej Rosji realizuje obecnie taki proces w postaci kolchozów. Są i u nas utopiści — coprawda nieliczni — wspólnego użytkowania większych obszarów rolniczych.

Faktycznie we wszystkich innych krajach widzieliśmy stały, intensywny lub słabszy, proces rozdrabniania gruntów.

Nad pytaniem, czy z faktu, że ewolucja stosunków poszła w kierunku rozszerzenia się drobnej gospodarki, wynika, że folwarki nie mają znaczenia i skazane są wobec tego na zagładę, — zastanawia się w „Gazecie Rolniczej” p. W. Karczewski, i daje nast. odpowiedź:

Większa własność, nie roszczone pretensji do przedstawiania w większości wypadków korzystniejszego sposobu gospodarowania, może mieć jeszcze tak duży wpływ na zdrowy ustroj agrarny, że istnienie jej może być nie tylko tolerowane, ale winno być popierane i otaczane specjalną opieką.

Przedewszystkiem dlatego, że utrzymanie dostatecznej ilości gospodarstw folwarczych konieczne jest dla wytworzenia postępu rolniczego: same szkoły, stacje doświadczalne i inne publiczne zakłady naukowe tu nie wystarczą. — Zresztą, nie biorąc one, z natury swego przeznaczenia i ustroju, w dostatecznej mierze pod uwagę niezbędny czynnik opłacalności stosowanych zabiegów i proponowanych metod.

P. Karczewski cytuje nast. zdanie o własności folwarczej prof. F. Bujaka, uważanego za gorącego zwolennika reformy rolnej.

„Nie powinno tu brakować dzielnym jednostkom, kierującym się przytem egoizmem gospodarczym, pola do działania, do robienia wynalazków i ulepszeń rolniczych, co bez odpowiedniego warsztatu i znacznych środków byłoby niemożliwym. Im więcej będzie współzawodnictwa między „urzędową” nauką rolniczą, a prywatnymi przedsiębiorcami rolniczymi, tem lepiej będzie dla rolnictwa i całego kraju”. „Gospodarstwo folwarcze przydatne jest wogóle do najbardziej postępowej gospodarki z użyciem wszelkich środków technicznych, w czem według wszelkiego prawdopodobieństwa ani włączenie, choćby obdarzeni wyjątkową inteligencją i przedsiębiorczością, ani ich spółki, nie dorównują większym właścicielom”.

Statystyka zbiorów wciąż wskazuje większe plony u większej własności w porównaniu z drobną. Zwłaszcza na wypadek wojny posiadanie dostatecznej ilości własności folwarczej, zdolnej przeżywać ludność cywilną i wojsko, przy wzmożonym zapotrzebowaniu, jest rzeczą pierwszorzędnej znaczenia. Nasze nadwyżki wywozowe w ziemiopłodach są w istocie wcale niewielkie i spowodowane małą konsumpcją; a przecież ludności nam wciąż przybywa.

Folwarki, choć zatrudniają naogół mniej ludzi, niż gospodarstwa włościańskie, jednak zapewniają swej służbie wyższe wynagrodzenie za pracę. Tak np. w roku 1926-27 przeciętny zarobek dzienny ordynariusza w folwarku wynosił zł. 4.85, zaś włościanina w gospodarstwach od 2 do 50 ha — zł. 2.73 i dopiero zarobek całej rodziny włościanina, wynoszący zł. 1.533, — równał się wynagrodzeniu ordynariusza zł. 1.504.

W czasie kryzysu stosunki te zmieniły się jeszcze bardziej na niekorzyść włościan, których wynagrodzenie za pracę spadło do wartości groszowych, a nieraz nawet ujemnych, podczas gdy zarobki pracowników folwarczych spadły daleko słabiej.

Prof. W. Staniewicz, były minister reform rolnych, w swej pracy „Uwagi o reformie stosunków rolnych w Polsce” na pytanie „Czy należy jednak dążyć w drodze przymusowej do ich (intensywnych gospodarstw folwarczych) likwidacji?” odpowiada „zdaniem moim — bezwarunkowo nie”.

„Zagospodarowanie tych nowych osad wymagałoby olbrzymiego kapitału (na budowę, inwentarz żywy i martwy), którego musiałoby dostarczyć przede wszystkim państwo, podczas gdy dany kapitał budowlany, umieszczony w budynkach folwarczych, poszedłby w znacznej mierze na marne”.

Dużą rolę odgrywali dotychczas u nas ziemianie w społeczeństwie - gospodarzem życia wsi i tak jest u zachodniego sąsiada naszego. Przecież Niemcy dla powiększenia liczby większych gospodarstw i siedzącej na nich inteligencji tworzyli państwowe dzierżawy — domeny

Myślny natomiast wszystkie majątki państwowe rozparcelowali. Rozdrabnianie u nas nawet takie folwarki na takich ziemiach, gdzie Niemcy celowo zwiększyli ich obszary, aby mogły utrzymać zakład przemysłowy.

Teraz, kiedy niechybnie wiele folwarków znowu w całości przejdzie w ręce państwowe, należy część folwarków w okolicach z ludnością mieszaną zachować w całości i wydzierżawić na długie okresy bezwzględnie ludności polskiej, osobom, dającym gwarancję, że będą czynnikiem oddziaływania naszej kultury na otoczenie.

Na nieprzychylnie ustosunkowanie się do własności folwarczej niewątpliwie wpłynęło też osłabienie jej roli we własnych oczach — przez szkodliwy oportunizm.

Lekarstwem na to powinno być zejście z klasowego stanowiska i zabranie się do pracy społecznej i gospodarczej na wsi, jak dawniej.

P. Karczewski zastanawia się nad tem jaką przestrzeń powinny zajmować folwarki, aby wypełniać w dostatecznej mierze swoją rolę w naszym ustroju rolnym. Uchwycenie właściwej proporcji jest tu niezmiernie trudne i najwięcej światła na to zagadnienie może rzucić porównanie ze stosunkami zagranicznymi.

Obecnie większa własność zajmuje u nas około 17 proc. użytków rolnych, a po przeprowadzeniu reformy rolnej, w myśl obowiązującej do dziś ustawy z r.

1925, łącznie z przewidywanym wzrostem użytków rolnych o 2 milj. ha (na skutek melioracji Polesia: wzięcia pod uprawę części gruntów po lasach) procent ten zmniejszyłby się do 10.

A zagranicą?

W Niemczech większa własność stanowi około 20 proc. w Czechosłowacji, gdzie jak wiadomo przeprowadzona była po wojnie (ze względów narodowych) dość radykalna reforma rolna — 13 proc., w Szwecji 10 i pół proc. W Belgii, Danii i Holandji większa własność, powyżej 100 ha, zajmuje stosunkowo w mniejszą powierzchnię, tam jednak wobec niezwykle wielkiej intensywności rolnictwa, rolę folwarków spełniają w dużej mierze gospodarstwa średnie od 20 do 100 ha bardzo tam rozpowszechnione (których u nas jest bardzo mało).

Posiadając teraz zaledwie jedną czwartą część użytków rolnych we władaniu gospodarstw większych niż 20 ha, Polska już obecnie stoi pod względem rozdrobnienia na jednym z pierwszych miejsc w Europie. Większe rozdrobnienie posiada tylko Bułgaria, znająca się zresztą w innych warunkach agrolologicznych.

To też prof. Bujak wypowiedział w r. 1918, nawet w ówczesnej atmosferze zdanie nast':

„Zmniejszenie latifundjów jest uprawianym środkiem polityki społecznej, zniesienie gospodarstw folwarczych byłoby ekonomicznie szkodliwe”. Dalej zaś:

„W Galicji Zachodniej trzeba się starać o utworzenie gospodarstw kmiecych oraz o pozostawienie dużej ilości folwarków, bo obydwóch rodzajów przedsiębiorstw rolniczych jest tu brak wielki”.

Tak wyglądają wskazania ludzi patrzących na sprawę obiektywnie.

Do tego trzeba dodać, że nie tylko jest ważne, aby pewna ilość folwarków została utrzymana, ale żeby one były w ręku inteligencji polskiej, a nie obcej, albo zgola wrożej.

Nie można tak sobie poczynać, jak dotychczas na Pomorzu, gdzie parcelowano polską własność prywatną i majątki państwowe, a natomiast pozostały niemieckie, twierdze akcji antypolskiej.

Nie mogą też na wschodzie pozostać folwarki w ręku Żydów, a jest ich tam wyjątkowo dużo. Trzeba pamiętać o roli Żydów w r. 1920. Pamiętać powinno społeczeństwo, jak i rząd.

cz.

Bez składników chemicznych

tylko naturalne surowce zawierają kostki bulionowe KNORR-Zdrowy, pełnowartościowy ekstrakt mięsny stanowi główną zawartość kostek bulionowych, a dlatego buljon do picia, przyrządzony z kostek bulionowych KNORR jest tak pożywny.

Za dobroć rzeczy znak **Knorr**

Niewyjaśniona sytuacja na giełdach niemieckich

BERLIN (PAT). Jak wiadomo, pod koniec ub. tygodnia zanotowano na giełdzie berlińskiej gwałtowne załamanie się kursów, które ustąpiło później miejsca nieco mocniejszej tendencji. Jednakże już w dniu 27 bm. transakcje giełdowe w Berlinie odbywały się pod znakiem dużej niepewności, którą sferę kompetentne uzasadniają ciasnota, panująca na rynku pieniężnym w Niemczech, od dłuższego czasu i spogięwaną ostatnio przez zbliżające się ultimo.

Należy jednak podkreślić, że tendencja notowana w końcu bm. występuje w formie jaskrawszej, niż zazwyczaj na ultimo. W podobny sposób tłumaczyłabym zniknięcie akcji niemiecki Instytut badania koniunktury, wyjaśniając, iż ostatnia pożyczka wewnętrzna wchłonęła wielką ilość środków pieniężnych, w związku z czem „możliwe jest że w przyszłości gromadzenie płynnych środków obiegowych w przemyśle nie będzie odbywać się w dotychczasowej formie”.

Nad sprawą tą zastanawiają się w Niemczech bardzo poważnie z uwagi na zagadnienia zatrudnienia bezrobotnych i finansowania robót publicznych, stanowiących jeden z głównych problemów polityki gospodarczej Rzeszy.

Na tle obecnej skomplikowanej sy-

tuacji w polityce międzynarodowej rozwój wydarzeń na rynku pieniężnym w Niemczech oraz fluktuacje na giełdach zasługują na baczną uwagę.

Giełdy pieniężne

Notowania z dn. 28 sierpnia 1936 r.

DEWIZY

Holandja 360,80 (sprzedaż 361,52, kupno 360,08); Berlin (sprzedaż 213,98, kupno 212,92); Bruksela 89,68 (sprzedaż 89,86, kupno 89,50); Gdańsk (sprzedaż 100,20, kupno 99,80); Kopenhaga (sprzedaż 119,49, kupno 118,91); Helsingfors (sprzedaż 11,80, kupno 11,74); Londyn 26,71 (sprzedaż 26,78, kupno 26,64); Nowy Jork 5,31 (sprzedaż 5,32 i jedna czwarta, kupno 5,29 i trzy czwarte); Nowy Jork (kabel) 5,31 i jedna ósma (sprzedaż 5,32 i trzy ósme, kupno 5,29 i siedem ósmych); Oslo (sprzedaż 134,48, kupno 133,82); Paryż 34,98 i pół (sprzedaż 35,05 i pół, kupno 34,91 i pół); Praga 21,96 (sprzedaż 22,00, kupno 21,92); Sztokholm 137,60 (sprzedaż 137,93, kupno 137,27); Zurych 173,20 (sprzedaż 173,54, kupno 172,86); Wiedeń (sprzedaż 99,20, kupno 98,80); Montreal (sprzedaż 5,31 i pół, kupno 5,29); Mediolan (sprzedaż 42,00, kupno 41,80); Marka niemiecka srebrna (sprzedaż 149,00, kupno 144,00).

PAPIERY PROCENTOWE

77 proc. pożyczka stabilizacyjna 47,75 (w proc.); 3 proc. pożyczka inwestycyjna I em. 63,00, II em. 61,25; 4 proc. pożyczka premjowa inwestycyjna serjowa I em. 73,50, II em. 75,00; 4 proc. państwowa pożyczka premjowa dolarowa 47,00; 8 proc. L. Z. Komun. Banku gospodarstwa krajowego i 8 proc. obligacje Komun Banku gospodarstwa krajowego 94,00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Komun. Banku gospodarstwa krajowego i 7 proc. obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego 83,25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25; 5 i pół proc. L. Z. Komun. Banku gospodarstwa krajowego i 5 i pół proc. obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego 81,00; 8 proc. obligacje budowlane Banku gospodarstwa krajowego 93,00; 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. funt. 80,00 — 80,25 (w proc.); 5 proc. obligacje Polskiego Banku Komun. II em. 72,00; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V 44,75; 5 proc. L. Z. Warszawy 51,88; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 51,88 — 51,50; 51,63; 5 proc. m. Siedlec 1933 r. 28,00; 6 proc. obligacje m. Warszawy 6 em. 53,00.

AKCJE

Bank Polski — 96,00; Węgiel — 14,00 Lilpop — 12,00; Starachowice — 32,00. Tendencja dla dewiz słabsza, dla pożyczek państwowych mocniejsza, dla tytułów zastawnych nieco słabsza, dla akcji utrzymana. Rubel srebrny 1,55; 100 kopiełek w bilonie rosyjskim 0,73. W obrotach prywatnych 4 proc. pożyczka konsolidacyjna 41,75. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. pożyczka z r. 1925 (Dillonowska) 58,50 — 58,75; 7 proc. pożyczka słaska 51,50 — 52,00; 7 proc. pożyczka m. Warszawa (Magistrat) 51,25.

Giełda zbożowa

Notowania z dn. 28 sierpnia 1936 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych za gotówkę. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych.

Pszenvca jednolita 753 gl. 22,50—23,00; Pszenica zbierana 742 gl. 22,00 — 22,50; Żyto standard 700 gl. 14,50 — 14,75; Żyto I-A standard 710 gl. 14,75 — 15,00; Żyto II standard 687 gl. 14,25 — 14,50; Owies I standard 497 gl. 14,50 — 15,00; Owies I-A st. 516 gl. 15,00 — 15,25; Owies II st. 560 gl. 14,00 — 14,50; Jęczmień browarny 689 gl. bez obrot. 20,00—21,00; Jęczmień 678-673 gl. 17,25—17,50; Jęczmień 649 gl. 16,75 — 17,00; Jęczmień 620,5 gl. 16,50 — 16,75; Groch polny 18,00—19,00; Groch Victoria 25,00—28,00; Wyka — — —; Peluska — — —; Seradela podw. czyszczona bez obrot. — — —; Łubin niebieski 10,00—10,50; Łubin złoty 12,50—13,00; Mak nieb 62,00—67,00; Kon. b. sur 80,00-100,00; Koncz. b. bez kan. o czyst. 97 proc. 110,00—120,00; Ziemiaki jadalne bez obrotów — — —; Rżepak zimowy i letni 38,00 — 39,00; Rżepak zimowy 36,00 — 37,00; Siemie lniane basis 90 proc. 32,00—33,00; Mąka pszena gat. I wyciągowa 0 — 20 proc. 37,00 — 39,00; Mąka pszena gat. I-A 0 — 45 proc. 35,00 — 37,00; Mąka psz. g. I-B 0—55 proc. 33,00—34,00; Mąka psz. g. I-C 0—60 proc. 32,00—33,00; Mąka psz. I-D 0—65 proc. 31,00—32,00; Mąka psz. II-A 20—55 proc. 31,00—32,00; Mąka psz. II-B 20 — 65 proc. 29,00 — 31,00; Mąka psz. II-C 45 — 55 proc. — 27,00; Mąka psz. II-E 55—65 proc. — Mąka psz. II-F 55 — 65 proc. 24,00 — Mąka psz. II-G 60—65 proc. 24,00 — 25,00; Mąka psz. III-A 65—70 proc. — — —; Mąka psz. III-B 70—75 proc. — — —; Mąka psz. pastwana 16,00—17,00; Mąka psz. razowa 0—95 proc. — — —; Mąka żytnia „wyciągowa” 0—30 proc. 23,50—24,50; Mąka żyt. gat. I 0—50 proc. 23,50 — 24,50; Mąka żyt. gat. I 0 — 65 proc. 22,50 — 23,50; Mąka żyt. gat. II 50 — 65 proc. 18,00 — 18,50; Mąka żyt. razowa 0 — 95 proc. 18,00 — 18,50; żytnia posłania ponad 65 proc. 13,00 — 13,50; Otreby przenie grube przem. stand. 11,50 — 12,00; Otreby pszenne średn. przem. stand. 10,50—11,00; Otreby pszenne miakkie przem. stand. 10,50 — 11,00; Otreby żytnie 9,25—9,75; Makuchy lniane 16,75 — 17,25; Makuchy rzepakowe 13,75 — 14,25.

Ogólny obrót 1968 tonn, w tem żyta 354 tonn, Tendencja stała.

JEDRZEJ GIERTYCH

KAJAKIEM PO NIEMCZECH

III. LIST Z PODRÓŻY

Dzisiejszy Santok (po niemiecku Zantoch) jest wsią. Wprawdzie zamożna, duża i ładna, ale tylko wsią. Leży ona na prawym brzegu Warty i Noteci, na pochyłości opadającej tu ku rzece płaskowyzu. Dawny polski Santok leżał wśród błot na lewym brzegu Warty. Błota zapewniały wówczas lepszą ochronę, niż wzgórze, a sąsiedztwo wyniosłości na przeciwnym brzegu nie było groźne, skoro nie istniała jeszcze artylerja. Dzisiaj, od roku bodaj, prowadzone są na miejscu dawnego Santoka prace wykopaliskowe. W Landsbergu, pobliskim, dużym mieście niemieckim, mówi się o nich jako o wykopaliskach „einer slawischen Burg” (grodu słowiańskiego). A tymczasem nie był to gród nieskrystalizowanej jeszcze i nie podzielonej na narody Słowiańszczyzny. Był to gród prostopolski! Dzisiaj polskość Santoka do tego stopnia przyprószone została pyłem zapomnienia, że nawet my, polscy turyści, nie wiedzieliśmy (co za wstyd!) o niej nic dokładnego.

Kajak mknął szybko naprzód i wzgó-

rze santockie zarysowują się coraz wyraźniej. Widać już na nich złote łany zbóż, kładzione właśnie pokotem przez żwawo pracujące żniwiarki, oraz cienne smugi gajów. Widać również i sam Santok, malowniczo rozłożony na zboczu, położeniem, choć nie rozmiarami, a ni architektura, przypominający nasz Plock, Grudziądz oraz Gniew.

Wreszcie jesteśmy na miejscu. W widłach obu rzek zatrzymujemy się na chwilę, aby spojrzeć oddzielnie na wody polskiej Warty i polskiej Noteci, które tu dopiero, na terytorjum państwowym niemieckim, zdołały się z sobą połączyć.

Płyniemy dalej u stóp wsi murowanej, wyglądającej jak małe miasteczko. Każdy dom, tonący w słonecznikach i malwach, wysuwa w dół ku rzece łożysko własnego ścieku i zielone, pełne złotych kul owoców, szeroko na zboczu rozgałęzione pnące dymy. Po torze kolejowym nad wsią, torze wielkiej magistrali Berlin — Królewiec, mknie z hukiem pociąg pociąg, którego lokomotywa ma wymalowaną swastykę hitlerowską z przodu, a znak Olimpiady po bokach.

Stopniowo mijamy Santok z jego czerwonymi dachami i wyniosłym „Ausichtsturm” na szczyt góry i płyniemy dalej, mając wzgórze z prawej strony, a niską płaszczynę z lewej.

Zdaleka ukazują się już wieże, kominy i dymy głównego miasta stron tutejszych — Landsberga.

III. LIST Z PODRÓŻY

Landsberg. — Wielki ruch portowy. — Klub kajakowy. — Nowe Niemcy. — Zjednoczenie Niemiec.

Landsberg nad Wartą jest sporem miastem. Liczy on blisko 50.000 mieszkańców. Ale, gdy się doń wjeżdża kajakiem, ma się wrażenie, że jest on jeszcze większy, niż jest w istocie.

Sprawia to fakt, że duża część życia miasta skupia się nad rzeką, Landsberg jest wielkim portem rzeczny. Warta, która u nas jest drogą wodną drugorzędnej znaczenia, staje się, poczynając od Landsberga, dzięki swej znacznej już tu głębokości, oraz dzięki bliskości Odry pierwszorzędą arterją komunikacyjną. O ile między granicą polską a Landsbergiem tak tylko jeden spotkaliśmy pociąg berlinek (idący ze Szczecina do Poznania), a parę razy pojedyncze berlinki, stojące na kotwicach i czekające na ładunki zboża i ożniwach, o tyle, przejeżdżając kajakiem przez Landsberg, ujrzymy tam olbrzymi ruch portowy, mnóstwo parowców i holowników i dziesiątki berlinek, przycumowanych do miejskich nadbrzeży nietylko jedna za drugą, ale też burta o burcie. Gdyby nie brak statków morskich, port rzeczny w Landsbergu sprawiałby wrażenie niektórych basenów portowych w Gdańsku. Nic dziwnego! Jak wykazuje statystyka rocznie zawija do Landsberga półtora tysiąca statków, a obrót towarowy w porcie wynosi 120.000 tonn, co jak na port

rzeczny, jest cyfrą bardzo wysoka.

Miejscowy klub kajakowy jest zawiądzany o naszym spływie i oczekuje naszego przyjazdu w swej przystani, czyniąc honory domu. Delegat tego klubu uprzejmie towarzyszył nam następnym swym kajakiem aż do Berlina, czyniąc cuda swoją uczynnością, usuwając nam z drogi wszelkie przeszkody i osiągnął dla nas wszelkie możliwe ułatwienia. Jesteśmy prawdziwie zaskoczeni gościnnością i serdecznym przyjęciem naszych landsberskich „Sportgenossen”.

Stykamy się tu po raz pierwszy bliżej z niemieckim społeczeństwem. Oczywiście głównie z młodszem pokoleniem i to inteligencji i mieszczaństwa, bo z tych głównie żywiołów rekrutują się, tak samo w Niemczech, jak gdzieindziej, zwolennicy sportu kajakowego. (Możnaby ten sport nazwać sportem młodych małżeństw, — bo duosobowe, składane kajaki, za drogie dla właściwej młodzieży, są zarówno dostępne w cenie, jak idealnie dogodne, dla ludzi młodych, ale mających już jakieś takie stanowiska i zaczynających już wymagać jakiejś takiej wygody).

Nasi nowi znajomi należą do tego pokolenia i tego środowiska, które entuzjastycznie poparło ruch hitlerowski. Poznaliśmy więc tu nowe Niemcy. Co te Niemcy myślą? Jakie są ich uczucia i właściwości? — Mamy tu szerokie pole do obserwacji, może powierzchownych, ale podpatrzonych bezpośrednio.

[D. c. n.]

Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Pogoda chmurna ze skłonnością do burz. Noc chłodna, w ciągu dnia temperatura około 23 C.

Słabe wiatry z kierunków północno-zachodnich i zachodnich.

Z MIASTA.

Zapowiedź przyjazdu Ks. Kardynała Hlonda. W związku z odbywającym się w Wilnie Studium Katolickim, zapowiedziany jest przyjazd do Wilna X. Prymasa Hlonda. X. Prymas weźmie udział w pracach Studium, oraz w majce, po jego ukończeniu, nastąpi Konferencja Dyrektorów Akcji Katolickiej.

Rozwiązanie Związku Pracowników Handlowych. Dowiadujemy się, że Sąd Okręgowy w Wilnie, po rozpatrzeniu wniosku Starosty Wileńskiego o zawieszenie Związku Zawod. Pracowników Handlowych i Biurowych Ziemi Wileńskiej (ul. Uniwersytecka 1), ze względu na działalność Związku, zmierzającą ku zakłóceniu bezpieczeństwa i spokoju, wniosek Starostwa zatwierdził i postanowił rozwiązać Związek.

Szkola Szybowcowa w Auszta-gierach (poczta Wilno) przyjmuje jeszcze w terminie do 2. IX. 1936 r. kandydatów na trzeci czterotygodniowy kurs szybowcowy.

Warunki: ukończone 16 lat, wykształcenie conajmniej szkoła powszechna i opłata ogółem za szkolenie, zakwaterowanie i wyżywienie — 20 zł., a od pracowników kolejowych i członków ich rodzin — 10 zł.

SPRAWY SZKOLNE.

Egzamina wstępne do gimnazjum Filomatów w Wilnie (ul. Zeligowskiego 1—2) odbędą się dn. 3 września b.r. Poza tym przyjmuje się kandydatki z zaświadczeniami o złożeniu egzaminów w innej szkole.

Liceum Handlowe Żeńskie w Wilnie (ul. Zeligowskiego 1—2) przyjmuje zapisy kandydatek codziennie od godz. 10—2 w Kancelarii Szkoły.

Dyrekcja Rocznych Kursów Handlowych M. Przewłockiej w Wilnie, egzystujących od 1919 roku, zawiadamia, iż zapisy na rok bieżący przyjmuje Sekretariat Kursów codziennie w godz. 17—19, ul. Mickiewicza 22—5.

Dyrekcja Gimnazjum Zgromadzenia Sióstr Najsw. Rodziny z Nazaretu zawiadamia, że nabożeństwo na rozpoczęcie roku szkolnego odbędzie się w dniu 3 września b.r. o godz. 9-ej rano w kaplicy szkolnej.

Jednocześnie powiadamia się, że w razie licznych zgłoszeń do klasy I-ej istnieje możliwość otwarcia równoległego oddziału. W klasach szkoły powszechnej są jeszcze wolne miejsca. Opłata w szkole powszechnej od 10 zł. miesięcznie. Zapisy do szkół przyjmuje kancelaria szkolna codziennie od 9—11 rano.

Prywatna Koedukacyjna Szkoła Powszechna i Przedszkole im. Elizy Orzeszkowej, z polskim i francuskim językiem nauczania. Gwarancja umieszczenia do gimnazjów państwowych. Zapisy nowowstępujących uczniami i uczniów do wszystkich klas na rok szkolny 1936/37, przyjmują codziennie od godz. 10-ej do 13-ej Kancelaria Szkoły przy zaułku Ponomarskim 2 (Zarzecze). Gmach własny, ogromny ogród szkolny, boisko, w zimie sport. Przy szkole internat, pomoc w naukach, lekcje muzyki. — Do Przedszkola przyjmują się dzieci od 3 lat.

Roczna Szkoła Krawiecko-Bielżniarska Sióstr Salezjanek w Wilnie przy ul. Stefańskiej 37, (blisko dworca kolejowego) oraz Kursy wieczorowe kroju i szycia podają do wiadomości, iż zapisy kandydatek do szkoły i kursów będą trwały do 15 września 1936 r.

Kandydatki do szkoły i na kursy przyjmują się po ukończeniu 5-ciu oddz. szk. powsz.

Przy szkole Sióstr Salezjanek prowadzą internat dla dzieci w wieku szkolnym i przedszkolnym, opłata internatu wraz z nauką 35 zł. mies. Z internatu mogą korzystać nie tylko uczennice uczęszczające do w/w szkoły i kursów, lecz i z innych zakładów naukowych.

Troskliwa opieka i pomoc szkolna zapewniona jest pod wzorowem i umiejętnym kierownictwem wy-

kwalifikowanych odpowiednio sił pedagogicznych.

Blizszych informacji udziela i zapisy przyjmuje kancelaria od 10—4 przy ul. Stefańskiej 37.

SPRAWY ROBOTNICZE.

Zatargi robotnicze. W ubiegłym tygodniu zanotowano w Wilnie zatargi zbiorowe:

1) Pomiędzy pracownikami a właścicielem sklepu wyrobów gumowych „Rezynohunt” na tle żądań pracowników niepotrącenia podatku dochodowego z wynagrodzenia, podwyższenia płacy kilku pracownikom oraz wypłaty wynagrodzenia co tydzień. W toku pertraktacji w Inspektoracie Pracy, strony zgodziły się powołać wspólną komisję dla zlikwidowania zatargu w drodze bezpośrednich pertraktacji. Zatarg, połączone ze strajkiem, objął 10 pracowników.

2) W dn. 28 bm. odbyła się komisja polubowna, mająca na celu zawanie układu zbiorowego, ustalającego warunki pracy i płacy dozorców domowych m. Wilna na przyszłość. Pertraktacje zostały odroczone na koniec września rb.

NADESLANE.

Otwarcie „Astorji”. Jak się dowiadujemy, wkrótce przy ul. Mickiewicza Nr. 9, gdzie była restauracja „Ziemiańska”, zostanie otwarta restauracja pod firmą „Astorja”, wł. J. Kowalski.

Zakład urządzony będzie z pewnym komfortem, kuchnia spoczywać będzie w rękach wytrawnych kucharzy. Gabinet. Występy artystyczne. Dewizą nowego przedsięwzięcia ma być duży obrót a mały zysk i, jak fama głosi, wszystko tam ma być tanie, smaczne i zdrowe, tak iż najwybredniejsze gusta smakoszy będą zaspokojone.

A zatem, w najbliższych dniach, przekonamy się, iż w „Astorji” można spędzić bez troski mile kilka chwil.

KRONIKA POLICYJNA.

Skąd papierosy? W dn. 28 b.m., o godz. 21, na ul. Stefańskiej został zatrzymany przez policjanta Eljasz Pas (Nowogrodzka 76), który niósł paczkę, zawierającą 1750 papierosów bez nazwy. Ponieważ zatrzymany nie mógł wyjaśnić pochodzenia papierosów, zakwestjonowano je.

Teatr i muzyka.

Miejski Teatr Letni w ogrodzie po-Bernerdyńskim. Dzisiaj na popołudniowym przedstawieniu (o godz. 4 m. 15) po cenach propagandowych komedia W. Starka „Miłość już nie w modzie”.

Wieczorem (o godz. 8 m. 15) po cenach niższych komedia St. Kiedrzyńskiego „Ten stary warjat”.

Teatr muzyczny „Lutnia”. Dzisiaj o godz. 8 m. 30 w. wieczór bezpretensjonalny w wykonaniu artystów Operki Wileńskiej.

W tych dniach nastąpi otwarcie artystycznego teatru rewjowego „Nowości”, przy ul. Ludwisarskiej 4, pod dyr. pp. St. Janowskiego i Br. Borskiego, przy współudziale gwiazd warszawskich.

Z za kotar studio.

Światowej sławy humorysta węgierski na „Podwieczorku przy mikrofonie”.

Podwieczorki przy mikrofonie, które stanowią zarówno dla radiosłuchaczy, jak i dla zebranych gości, miłą i pełną humoru rozrywkę niedzielna. Tym razem, t.j. dn. 30. VIII, o godz. 18.00, rozśmiesz i zabawi audytorjum radiowe światowej sławy humorysty węgierski — Garriek, który jest obecnie gościem w Warszawie. Poza tym w koncercie wystąpi znana śpiewaczka operowa Wanda Wermińska, Ida Łosiówna, tak mile radiosłuchaczom znana jako wykonawczyni utworów na kładzie, oraz zawsze oczekiwany chór „Dana. Barwne to koncertu stanowi, jak zwykle, Mała Orkiestra P.R. Poza „Podwieczorkiem” transmitowany będzie o godz. 17.00 koncert solistów z Wystawy Radiowej, która się mieści przy ul. Puławskiej 2-a. Speakerować będzie Józef Opieński.

Transmisja z międzynarodowego meczu pływackiego Polska — Austria.

W niedzielę, 30. VIII., rozgłoszenie Polskiego Radja nadadzą reportaż z międzynarodowego meczu pływackiego Polska — Austria, na pływalni Stadjonu Wojska Polskiego. Audycja ta, nagrana na stille, w godzinach popołudniowych nadana będzie w programie o godz. 22.00.

Solisci przed mikrofonem w niedzielę.

Kilku doskonałych artystów usłyszą radiosłuchacze w niedzielę, 30. VIII., o godz. 17.00. Będą to mezosopranistka opery warszawskiej Emma Szabrńska i tenor Maurycy Janowski oraz Tadeusz Ochlewski — skrzypek. Będzie to audycja, transmitowana z warszawskiej Wystawy Radiowej. Następną audycją będzie transmisja z Krakowa recitalu pianisty Zygmunta Przeorskiego o godz. 19.35. Program tego recitalu przyniesie m. in. utwory Debussy'ego i Poulen'ca.

Teatr Letni „TEN STARY WARJAT”

kom. w 3 aktach Kiedrzyńskiego

Bardzo zabawny sztuczek i pouczający. Poucza mianowicie, że gdy się napisano czterdzieści dziewięć utworów na scenę, z dobrem lub złym powodzeniem, to niekoniernie należy ciągnąć muzę za wlosy aby napisać pięćdziesiąty. Kłós zdaje się że Boy, powiedział o Kiedrzyńskim, że pisze co drugą sztukę dobrą. Obecnie trzeba chyba będzie te parzyste liczby opuścić. Wycho-dzą te sztuki już serjami, jak mechaniczne obuwie z pod maszyny, które przedko się rozlaży, bo maszynowa robota butów, w ogóle licha warka.

Kiedrzyński, par excellence warszawski, taki kamieniczny pisarz, usłyszysz, że w tej czy owej kamienicy np. obok (zapewne często się przeprowadza) stała się taka a taka awantura ze spazmami, zrzucaniem ze schodów czy czemś podobnym — dalej że więc za pióro, temat pod węgą, tylko coś tam dodać, ozdobić, przeznaczyć, ośmieszyć gwoli efektu, aktualnie udowadnic — i sztuka gotowa wędruje na scenę.

Co się tam nie dzieje na scenie! Temu staremu warjadowi, któremu, gdy nazył się setnie, wreszcie się zmario, przyszedł przed wizytą kostusi pewien pomysł. Aby mianowicie swoje grube hopy, coś trzy miliony, podzielił między swą, za miłomama stęsknioną utrzymanką Laurą, która go od X lat zdradzała, a jej byłego z przed 12 lat „narzeczonego”, oddawna bezrobotnego urzędnika, obdartusa, handlującego dziś na ulicy pieskami, kochanką o czułem i wietnem sercu. Z warunkiem, aby się pobrali. Jest i warunek drugi: kto pierwszy da powód do rozwodu, traci swą część spadku na rzecz pozostałego, czyli półtora miliona. A to się zemścił stary truposz na niewiernej babie — no nie? Tonąca w długach za kiecki etc. Laura, wychodzi za swego Petrankę — recte psiarza, choć młoda jeszcze baba ma na utrzymaniu ładnego dryblasza imieniem Kazio, za którym szaleje, miłością w guście trzeciorzędnej pokojówki.

No i odtąd płyną już, jak z zepsu-tego ktramu, dzieje kokiłki, małżonki szlachetnego psiarza, który za spadkowe pieniądze wykiewpowany, na tle eleganckiego mieszkania, wygląda wcale, wcale, Kazika, utrzymanka szalonej Laury, igrzarka i bła-giera, w którym odezwało się wreszcie serce dla studentki-humanistki — wychowanki psiarza, co z biedy szukała służby pokojowej, dziwnym zbiegiem okoliczności, i pani Laury właśnie, a z którą romantyczny prolog rozegrał tylko co, Kazik w Ale-jach czy w parku (lecz czego nie widzimy, bo stało się to właśnie przed rozpoczęciem sztuki). Wchodzi na scenę często i wychodzi pewien czarny charakter i intrygant niejaki, Rajgrodzki, żyd, u którego Laura siedzi w kieszeni, wchodzi i jasne a raczej wesołe charaktery: trzej kompanowie z baru i przyjaciele psiarza, jest wreszcie i szantażysta, rad zrobić tu i tam na waśniach i zdradach małżeńskich, Graćński. Słowem Galimatjas pirsza klasa. Rozpustny Kazio poprawił się, z prawdziwej miłości do Hanki, już w drugim akcie, choć podsiżył jest tchórzem do ostatniego. Laura za to trwa zatwardziała w złości na psiarza, na Kazia, na Hankę, psiarza wychowankę — omal do zapadnięcia kurtyny. Omal, bo pod koniec przychodzi na scenę list, który zmienia cały charakter

Laury. Ten list, ten list! Cała wi-downia wzruszona i w napięciu czeka co będzie w tym liście — i jest tak cicho, że słychać szelest skrzy-deł nietoperza, który wypadł własnie z za granatowych kotar sceny i buja wystraszony nad głowami publiczności i oszalał z trwogi i obrzydzenia sercami pań z krzesel i łóz, z których, o dziwo żadna nawet nie pisnęła, choć wszystkie kurczyły się odruchowo i nogi wciągały pod siebie. Taka była moc sugestji zawanej w liście! No, list, przygodnej znajomej psiarza z knajpy, puszczającej się panienki, dowodzi że psiarz wyszedł czysty z tej imprezy, a więc nie zdradził żoneczki, ergo nie straci półtora miliona, tak jak ona, przeciw której są wszelkie pozory, że spędziła noc z szantażystą Graćńskim. Poprawiona i wzruszona Laura zostaje z małżonkiem, serce przy seicu, a on jej do śmierci będzie bajdurzył o tych bzach z Łazienek co wtedy kwitły gdy się poznali. Multum powiedzonek i dowcipuszków ozdabia sztukę, która na popołudniówkach będzie miała szalone powodzenie, a której na premierze galeria waliła brawo aż dudniało.

Aktorzy spełnili swój obowiązek bez zająknięcia. Pani Wieczorkowska — Laura — podkreślała płaskość, chciwość, głupotę i ordynarność kokocią z całych sił, jakby mówiąc do publiczności: trudno moi państwo,

choć to nie moje emploi, robię co mogę. P. Mroźewski — tegi dryblas Kazio — tak samo przechodził w igrarstwie największego igrzarka, zacho-chana Hanka (ładna p. Haniecka) pęłała się po scenie — bo co miała robić? Żyd (p. Siezieniewski) robił hałas i zamieszanie, radca prawny masy spadkowej (p. Roman) wtrącał od czasu do czasu słówko, i niewia-domo, komu dobrze życzył: pisarzo-wi, czy jego żonie. Najlepiej z całej imprezy spadkowej, zaaranżowanej przez autora wyszli stary grubas by-ty rzeźnik, właściciel baru, którego robił p. Wołęjko tak, że załapał trzy razy oklaski przy otwartej scenie, i poprostu świetny jako Graćński p. Borowski, który w rolach komi-cznych charakterystycznych zaczy-na się wysuwać na pierwszy plan.

Zal było patrzeć na p. Neubelta. Doskonałemu temu aktorowi kazał autor i reżyser porać się w nieodpowiedniej dla niego roli psiarza i wciąż wygniatać fałszywe łezki z oczu. To też biedak zbladł i zmierz-niał z tego przymusu, choć był po-urlopie.

Pieski sprawiły się nienagannie. Nie szczeły ani na autora, ani na sztukę, tylko większy, wrażliwszy widał na literaturę dramatyczną, pchał się gwałtem za kulisy. Nie chciał więcej patrzeć ani słyszeć.

Pilawa.

Przyjazd Jego Eminencji Ks. Prymasa Kardynała A. Hlonda

Dzisiaj, o godz. 22 min. 40, pocią-giem pośpiesznym przyjeżdża do Wilna J. E. Ks. Prymas Kardynał Hlond.

Dworcu Społeczeństwo Katolickie i organizacje. Przyjazd Ks. Prymasa jest zwią-zany ze Studium Katolickim.

Komunikacja z Wołokumpją i Kolonją Magistracką

Od dnia 1 września 1936 r. w związku z zanikiem frekwencji na letnim odcinku linii 3-iej Wołokumpja — Kolonja Magistracka, na okres zimowy komunikacja zostaje przerwana.

Dojście do Wołokumpji o godz. 7.04, 7.43, 15.34, 16.13, 19.44, 20.23. Odjazd z Tramwajowej do Po-śpieszki o godz. 7.15, 8.00, 15.45, 16.30, 19.55, 20.40.

W związku z zanikiem frekwencji na letnim odcinku 3-iej linii Tram-wajowa — Pośpieszka od dnia 1-go września r. b. linja ta na okres zimowy zostaje skróconą do ul. Tram-wajowej. Natomiast do Pośpieszki będą uruchomione autobusy do dnia 14 września 6 razy dziennie w dnie powszednia, a mianowicie:

Dojście do Kolonji o godz. 7.25, 8.10, 15.55, 16.40, 20.05, 20.50.

W dnie powszednie
Odjazd od Cerkwi do Pośpieszki o godz. 6.50, 15.20, 19.30.
Odjazd z pl. Katedralnego do

W soboty
Niezależnie od wyżej wymienio-nego rozkładu będzie w soboty kur-sował dodatkowy wóz Tramwajowa — Pośpieszka od godz. 10-ej do 20-ej co pół godziny.

W dnie świąteczne
W dnie świąteczne będzie tylko kursować wóz Tramwajowa — Po-śpieszka od godz. 10-ej do 20-ej co pół godziny.

Dodatkowe szczenie koni na nosaciznę na terenie m. Wilna

Dnia 31 b. m. o godz. 8 rano na rynku Ponarskim (obok rzeźni) per-sonel lekarsko - weterynaryjny do-kona dodatkowo rozpoznawczych szczepień koni na nosaciznę.

Do drugiej kontroli w czwartym dniu po szczepieniu,

Do szczepień winny być dopro-wadzone:
a) konie, które przy poprzednich szczepieniach uznane były za podej-rzane,
b) konie, które aczkolwiek były szczepione lecz nie zostały dopro-wadzone do pierwszej kontroli w dniu następnym po szczepieniu, lub

c) konie, które z jakichkolwiek przyczyn nie były szczepione w ter-minie od 5 do 11 sierpnia r. b. i nie posiadają w dowodach tożsamości odpowiednich adnotacji o szczepieniu (malleinizacji) z wynikiem ujemnym.

Konie, które będą szczepione w dniu 31 b. m. podlegają doprowadze-niu na rynek Ponarski do pierwszej kontroli w dniu 1 września o g. 8 rano i do drugiej kontroli w dniu 3 września r. b. o g. 15 (t. j. 3 po pol.).

Budowa nowej rzeźni w Postawach

POSTAWY. Najaktualniejszym zagadnieniem gospodarki zarządu gminy w Postawach jest obecnie sprawa budującej się rzeźni. Wzniesiony w roku ubiegłym sumptem 31 tys. złotych nowoczesny gmach, aby mógł być oddany do użytku potrze-buje urządzeń wewnętrznych, stu-dzien i kanalizacji.

wielkie nadzieje tutejszych sfer rol-niczo - handlowych. Dokonywane bowiem w roku bieżącym skupy trzody chlewnej na eksport zagra-niczny wykazały znaczne możliwo-ści rozwojowe miejscowego rynku hodowlanego.

W dniu 26 b. m. została podpisa-na umowa z jedną z firm budowla-nych, która przeprowadzi całość niezbędnych instalacji tak, by na początku przyszłego roku rzeźnia mogła być uruchomiona. Ogólne koszty wyniosą około 80 tys. zło-tych.

Tańsza elektryczność w Grodnie

Z otwarciem rzeźni wiąza się

GRODNO. Zarząd Miejski w Grodnie postanowił obniżyć opłatę za prąd dla niezamożnej ludności, posiadaczy jedno- i dwu-izbowych mieszkań.

KOMUNKAT STRONNICTWA NARODOWEGO. W niedzielę, 30 sierpnia, w sali własnej — przy ulicy Mostowej 1 — odbędzie się o godz. 13-ej **ZEBRANIE CZŁONKOWSKIE STRONNICTWA NARODOWEGO, Koła Wilno — Południe im. St. Waclawskiego.** Wstęp za legitymacjami członkow-skimi.

PAN Rodzice i dzieci! Film dla wszystkich!

Dziś początek o godz. 12-ej

Mały MARYNARZ

Nad program: Kolorowy dodatek i najnowsze aktualja.

W tych dniach nastąpi otwarcie

ARTYSTYCZNEGO-TEATRU REWJOWEGO „NOWOŚCI” przy ul. Ludwiskiej Nr. 4 pod dykcją pp. Stanisława Janowskiego i Bronisława Borskiego...

HELIOS Dziś ostatni dzień Najpiękniejszy dramat osnuty na tle znakomitej powieści Warwika Dupinga...

Kapitan Sorrelle i syn w rol. gł. H. B. WARNER Nad prog. Tyg. P.A.T. Początek seansów od godz. 4-ej

Polskie Kino ŚWIATOWID Mickiewicza 9 „Dwie Joasie” W rekordowej obsadzie: J. Smosarska, F. Brodniewicz, Ina Banita...

Wielki film genialnego KING VIDORA

Na zgliszczach szczęścia W rol. gł. Margaret SULLAVAN Już jutro premiera w kinie „HELIOS”

CASINO Początek 2-ej 2 godziny humoru i werwy! Niedostępnieni królowie śmiechu PAT I PATACHON „WIĘZNIOWIE” w najnowszym porywającym najweselejście filmie jako Nad program: Dodatki i aktualja.

Uniformy szkolne poleca z własnych i powierzonych materiałów po cenach b. przystępnych chrześcijańska firma Wilhelm Dowgiąłło Św. Jąska 6, tel. 22-35 Dopuszczalny jest kredyt

Koncesjonowane przez Kuratorium KURSY Maturalne im. ST. ŻEROMSKIEGO Wykłady na kursach wg. programu gimnazjów. Przygotowują do egzaminów w zakresie wszystkich klas gimnazjalnych. Ceny niskie. Adres: MICKIEWICZA 19, tel. 2108

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW BUDOWLANYCH „PRACA POLSKA” prosi właścicieli nieruchomości o popieranie członków i zatrudnianie ich przy remontach domów i innych pracach budowlanych. Poleca malarzy, edunów, murarzy, stolarzy, cieśli i t. d. Zarząd Zw. Zaw. „Praca Polska”. Wilno, ul. Mostowa 1.

KUPNO I SPRZEDAŻ Do sprzedania dochodowe domy drewniane, w dobrym punkcie. Pośrednictwo wykluczone. Adres w admin. „Dz. Wileńskiego”.

Sklep spójczy, w dobrym punkcie i wyrobioną klientelą, z powodu wyjazdu, sprzedam. Adres w admin. „Dz. Wil.” 1298-3

DOMEK o 3-ch mieszkaniach, około 200 s. kw. ziemi własnej, sprzedam natychmiast. Tr. Batożego 5. O warunkach dow. się w suterynie tegoż domku.

Kupię dom z placem około 1000 m. i więcej, położone w okolicy Antokola. Zgłoszenia do adm. „Dz. Wil.” pod „Dom”. 1313-3

SPRZEDAJĄ SIĘ po taniej cenie młode angielskie, rasowe jamniki. Mostowa 15-8. 1315-3

KUPIE PLAC nieduży pod domek z ogrodem, zapłacę gotówką czwartą część, resztę na miesięczne spłaty. Oferty, z wymienieniem wysokości ceny, proszę składać do adm. „Dz. Wil.” dla „B. J.” 1265

PODMIESIENIE HANDLU — TO WZMOŻENIE REKLAMY NAJSTARSZE I NAJPOCZYNIENIEJSZE PISMO «DZIENNIK WILEŃSKI» DA WAM ZWIĘKSZENIE KLIENTELI PRZEZ UMIEJĘTNE ZREDAGOWANE OGŁOSZENIE. Administracja czynna: przy ul. Mostowej 1 od 9 — 19 p.p.

CZYTAJCIE! RÓZPOWSZECHNIJCIE PRASĘ NARODOWĄ Do Bursy Intenta Jezus 1 na „Trzyletnie Kursy” bielizniarstwa, krawiecczyn i trykotarstwa przyjmuje zapisy uczennic od g. 10-12 rano na Zarzecz 5/2. Zarząd Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo.

Internet dla uczni szkół średn. z domów katol. z z. z rekomend. Jakóba utrzymamiem lub bez. Wilno, Zarzeczna 30-10. 1303-3

Mieszkanie 4 i 5 pokojowe, z wygodami, do wynajęcia. Ul. Lwowska d. Nr. 11. 1320-2

Mieszkanie 6 pokojowe, wszelkie wygody, z balkonem; słoneczne, bardzo ciepłe mieszkanie 3 pokojowe, z wygodami, na mansardach. Wiadomość u dozorczy Wileńska 25. 1318-2

3 pokojowe mieszkanie ze wszystkimi wygodami do wynajęcia. Krakowska 51, tel. 15-10 1308-3

Bezdzietne małżeństwo poszukuje dwóch umeblowanych pokoi z wygodami i używalnością kuchni. Oferty: ul. Jagiellońska Nr. 8 Jądłodajnia Terlecka. 1310-2

PRZYJMĘ na stancję uczenie, lokal słoneczny, ciepły, pożywienie zdrowe i obfite, pomoc w nauce pod kierown. wykwalifik. nauczycielki. Przechadzki pod opieką osoby starszej. Pianino. Ceny niewygórowane. z-k Bernardyński 7 m. 7. 1302-4

TANIO! PREDKO! SOLIDNIE! BIURO POSREDN. MIESZK. „UNIERSAL” ul. Mickiewicza 4 m. 4, telef. 22-11. Biuro przyjmuje zgłoszenia wolnych mieszkań i pokoi umeblowanych. Oplata od P. T. Właścicieli nieruchomości po wynajęciu

Dwa pokoje całkowicie odremontowane, ze wszelkimi wygodami, z osobnym wejściem, do wynajęcia — ul. Mickiewicza 44-18. 1305-2

Dwa pokoje do wynajęcia przy rodzinie dla solidnych. zauł. Bernardyński 8 m. 5. 49-3

Mieszkania 6 pokojowe do wynajęcia w wygodnym świeżo odremontowane. Zyguntowska 4.

POTRZEBNI nauczyciele do średn. zakładu naukowego. Oferty, z krótkim życiorysem i własnoręcznym odpisem świadectw, składać do administracji „Dz. Wil.” dla B. Z., do 1. IX. włącznie.

POMÓŻMY BLIŹNIM RODZINA bezrobotnego, w krytycznym położeniu — dzieci bez ubrania, o-buwia, głodne — odwołuje się do miłosierdzia bliźnich z prośbą o przydziewek, czy inną pomoc. Sprawdzono przez T-wo św. Winc. à Paulo. Łask. ofiary dla A. J. Adres w admin. „Dz. Wil.”

POTRZEBNA służąca do wszystkiego. Zgłaszać się tylko z rekomend. Jakóba Jasińskiego 15, m. 2.

PRACA POSZUKIW. POSZUKUJĘ posady gospodyn wiejsk., znam dobrze kuchnię, albo mogę samodzielnie zająć się domem u jednej osoby lub przy malej (kult.) rodzinie u miem zyc. Poważne świadectwa i ref., ul. Baksza 11 m. 5, od 12-6 w. 50

BONA, znająca jęz. niemiecki, rosyjski, oraz polski, poszukuje pracy do dzieci. Umie pisać na maszynie. Referencje b. dobre. Zgłoszenia do adm. „Dz. Wil.” dla „Bony”. 949-2

SLUZACA z dobrem gotowaniem, samodzielna, z dobrimi świadectwami poszukuje pracy. Mostowa 23 — 8. 1309-2

EMERYT poszukuje pracy za skromne wynagrodzenie, administratora domem, inkasenta lub kasjera. Może złożyć kaucję. Łaska we oferty do adm. dla „Emeryta”. 1312-3

NAUKA Praktykant rolny, z ukończoną szkołą rolniczą niższą, poszukuje pracy w majątku. Łask. zgłoszenia do adm. „Dz. Wil.” dla „Praktykanta”; także adres. 39-3

Nauczycielki albo nauczyciela na wieś poszukuje: zakres gimnazjalny; także potrzebna wychowawczyni z francuskim i muzyką. Zgłoszenia do adm. „Dz. Wil.” sub „Kondycja”. 1288-2

KOREPETYCYJ udzielać oraz przygotowuję do matury ze wszystkich przedmiotów. Pod „Akademik”. 1311-2

Zamienię nową willę z wygodami, w Radości (14 km. od Warszawy) koło stacji na nowy dom w Wilnie. Radość, Poste-Restante „Zamienię”. 1287

Książki z historii, literatury, sztuki, rycin Zaleskiego do Pamiętników Paska kupię. Oferty pod „Zbierracz” do administracji „Dz. Wil.”

POSZUKUJĘ odpowiedniej miejscowości na założenie sklepu w miasteczku (kościół, poczta, targi) na Wileńszczyźnie. Zgłoszenia do adm. „Dz. Wil.” dla „K. J.”

ZAWIADOMIENIE. Naniezsem mam zaszczyt zakomunikować, iż firma moja, mieszcząca się od 1928 roku w lokalu i pod szyldem K. Gorzuchowskiego w Wilnie przy ul. Zamkowej Nr. 9 (obok Skopówki), została przeniesiona do nowego lokalu, przy tejże ul. Zamkowej pod Nr. 12, vis à vis ul. Skopówki. Przy tej sposobności pozwalam sobie poinformować, iż warsztaty moje wykonują wszelkie roboty w zakresie zegarmistrzostwa i jubilerstwa wchodzące. Za dokładność wyreperowanych zegarków i innych mechanizmów o precyzyjnej konstrukcji — pracownia gwarantuje. Jednocześnie podaję do łaskawej wiadomości, iż sklep mój został zaopatrzony w bogaty asortyment zegarków: Longines, Zenith, Omega, Cyma, H-y Moser, P. Bure, L. Grisel, Tissot, Tavanis Watch i wiele innych, oraz w najrozmaitsze artykuły jubilerskie według najnowszych modeli. Dziękując Sz. Klijehteli za zaufanie, jakim dotychczas cieszyła się moja firma, polecam nadal łaskawej uwadze i cennym względem Sz. Klijehteli usługi mojej firmy w jej nowej siedzibie w Wilnie przy ul. Zamkowej Nr. 12 i zapewniam, iż jak dotychczas, tak i nadal — moją niezmienną zasadą pozostaje: terminowa, fachowa i sumienna obsługa Sz. Klijehteli. Z poważaniem O. MATKIEWICZ, ZEGARMISTRZOSTWO - JUBILERSTWO, Wilno, Zamkowa 12.

Do szkoły! TANIO Mundurki, płaszczki przepisowe, Czapki, tarczki, fartuchy, Koszulki, spodniki, pantofle, Teczki, tornistry. Wszelki sprzęt sportowy. Spółdzielniom i sklepikom uczniowskim specjalne ceny i warunki. POLSKI DOM HANDLOWY „LECH” Wilno, Wielka 24, tel. 400.

pośrednictwo Pracy - Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy UL. SUBOCZ 22, TELEFON 6-61, poleca bez kosztów za pośrednictwem: — pracowników umysłowych: biuralistów, korespondentów, kasjerów, rachmistrzów, buchalterów, maszynistki, kancelistki, handlowców, inżynierów, techników i t. d.; — rzemieślników — wszelkich zawodów i specjalności; — robotników do różnych robót; — pracowników rolnych: służbę folwarczną, ogrodników, leśników, rolników i t. d. Biuro zapośrednicza potrzebnych pracowników ze wszystkich dzielnic kraju. Wyszukuje odpowiednich pracowników drogą komunikatorów radiowych. Udziela zniżek kolejowym osobom, przyjętym za pośrednictwem Biura. Kieruje odpowiednich kandydatów do wyboru. Pośrednictwo pracy kobiecej, ul. Poznańska 2, poleca (płatne przez pracodawcę od 50 groszy do 2 zł.): nauczycielki, wychowawczynie, bony, lektorki, pielęgniarki, sanitariuszki, gospodynie, kucharki, pokojówki, posługaczki, praczki i t. d.

Prywatna Koeduk. Szkoła Powszechna B. Machcewiczowej i H. Siewiczowej Pod „NASZA SZKOŁA” w WILNIE, Mickiewicza 19. Przyjmują zapisy do wszystkich klas i przedszkola codziennie od 11-13 pp. Lokal słoneczny, ciepły, opieka zapewniona, niezamoznym ustępstwa.

NA SEZON SZKOLNY Skład Materiałów Piśmiennych M. RODZIEWICZ Wilno, ul. WIELKA 9, Tel. 625 poleca wszelkie materiały szkolne i techniczne a także tornistry, teczki, piórnik, pióra wieczne i t. p. DLA SZKÓŁ SPECJALNE USTĘPSTWO

Sklep Materiałów Piśmiennych „ELEONORA” Wilno, s. TO JANSKA 1, zaopatrzony we wszelkie materiały na rok szkolny, teczki skórzane, piórnik, wieczne pióra i t. d. Ceny niższe.

Do Bursy Intenta Jezus 1 na „Trzyletnie Kursy” bielizniarstwa, krawiecczyn i trykotarstwa przyjmuje zapisy uczennic od g. 10-12 rano na Zarzecz 5/2. Zarząd Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo.

Zegarek jeśli dobry — to kupiony w firmie W. JUREWICZ (Mistrz Firmy P. BURE) Wilno, Mickiewicza 4 Wroby ze złota i srebra. Zegary, budziki i zegarki kieszonkowe od zł. 4— Wszelka naprawa

PRYWATNE GIMNAZJUM KOEDUKACYJNE im. Ks. Piotra Skargi Wilno, Ludwiskarska 4, tel. 23 08 Z prawami gim. państwowych Dla dorosłych kl. VII, VIII Nauka po południu

Już czas zamawiać DRZEWKA OWOCOWE poleca w wielkim wyborze OGRODNICTWO W. WELER Wilno, SADOWA Nr. 8 tel. 10-57 Sz. K. L. zapraszamy odwiedzać nasze szkółki. Cenniki wysyłamy bezpłatnie.

NA JESIEŃ NOWE FASONY I MODELE obuwia W. NOWICKI WILNO 30 poleca polską wytwornia obuwia Obuwie: spacerowe, sportowe, szkolne, największy wybór przepis. pant, gimnastycznych, treningowych, sportowych, modnych rannych. Wygodne obuwie prunelowe, atlasowe aksamitne. Ciepłe wyłogi, papucie i ranne filcowe. Ceny niskie i stałe

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od g. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, sagrańicą zł. 6 — CENA OGŁOSZENI: za wiersz milimetr, przed tekstem i w tekście (5 lam.) 40 gr., nekrologi 30 gr., za tekstem (10 lam.) 15 gr. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz duku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tablowe rysuna o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% sntki. Administracja zastrzega sobie zmiany w formacie druku i ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsc.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Wilno, Mostowa 1. Odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW JAKITOWICZ